Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 11. — ROK XXXVII.

PONIEDZIAŁEK

13. STYCZNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłk. pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Rekordowe expose.

Szkoda, że prof. Bartel nie przeszedł szkoły dziennikarstwa w jakiej dobrej redakcji, odzwyczaiłby się tam od pisania deklaracji czy mów programowych na 1.500 wierszy, rozwlekłych elaboratów, przepełnionych cyframi i historycznemi zestawieniami, które z katedry profesorskiej można uczniom czytać (biedni uczniowie od tego są, by się takich rzeczy uczyli), ale których nie należy aplikować tym setkom tysięcy czytelników, którzy chcą poznać expose premjera z pism codziennych, ci bowiem znudzą się już po 300 wierszach druku i gazetę odczucą. Na szczęście dla p. Bartla redaktorzy pism samych siebie tylko skazują na tę nużącą lekturę, czytelnikom swym natomiast podają krótki i jakotako strawny ekstrakt premierowego „tasiemca".

A jednak w olbrzymiej tej, bijącej rekord zachodnio-europejski, mowie, w której mamy wszystko od Konstytucji do zamówień kolejowych i od Kas Chorych do Kodeksu Karnego, zabrakło miejsca na jedną maleńką sprawę: na reformę, albo ściśle mówiąc, na redukcję podatków. Z jakąż radością powitałaby *misera contribuens plebs* zapowiedź p. Bartla, że podatek obrotowy, który w Niemczech obniżono już do 0.75 procent od obrotu, który niszczy nasz handel i który dotykając bardziej sprawniejsze przedsiębiorstwa uniemożliwia ich rozwój, że ten podatek, pozostały z okresu inflacji, będzie gruntownie zmniejszony i zmieniony!! Już w roku 1928, za czasów pomyślnej konjunktury, prof. Krzyżanowski uważał podatek ten za wysoce szkodliwy i domagał się jego usunięcia; dzisiaj, w okresie depresji jest on prawdziwą klęską.

W sprawie rewizji Konstytucji zapowiedział p. Premjer *możliwość* „wkroczenia w dyskusję" Komisji Konstytucyjnej „z nowymi elementami, torującymi drogę do ostatecznego załatwienia kwestji ustrojowej". Ale wkroczenie to uzależnił od tego, do jakich rezultatów dojdzie w swej pracy Komisja. Uważamy stanowisko to za błędne i szkodliwe. Naszem zdaniem, rząd winien wkroczyć w dyskusję *odrazu* i kierować tą dyskusją dla osiągnięcia kompromisu między klubami, gdyż bez kierownictwa i moralnego nacisku rządu komisja nie dojdzie prędko lub nie dojdzie wcale do pozytywnego rezultatu.

Urzędnicy otrzymali w ekspose jedynie obietnicę wypłaty — „prawdopodobnie w marcu" — jednej trzeciej zaległego dodatku mieszkaniowego w kwocie 32 miljonów złotych. Jest to straszliwie i niebezpiecznie mało. Lepiej może ograniczyć niektóre inwestycje, obciąć wydatki reprezentacyjne, zaniechać luksusowych budowli, zakupna bankrutującego uzdrowiska, niż utrzymywać obecną pauperyzację urzędników, która i szkodzi sprawności administracji i ścieśnia rynek konsumcyjny.

Nie wytrzymał p. Bartel, by nie wspomnieć, że „parlamentaryzm demokratyczny przechodzi wszędzie kryzys". Otóż najpierw wcale nie „wszędzie", ale tylko w tej Europie — że użyjemy określenia Delaisi'ego — która używa wołu lub konia pociągowego, podczas gdy na północ od linji Bilbao-Kowno, tam, gdzie używa się konia *parowego*, parlamentaryzm ma się całkiem dobrze. Ale p. Premjerze! niech nam Pan powie, jak się powodzi teraz w Europie dyktatorom? Jak się ma p. Woldemaras, albo Primo de Rivera? Dlaczegóż to Achmed Zogu nie może ruszyć się ze swej stolicy? A w pięknej Italji, czy Mussolini uważa już rządy faszystowskie za ugruntowane? Gdyby tak było, to nie zamykałby każdego opozycjonistę w więzieniu lub na Wyspach Liparyjskich. Kryzys prawdziwy i groźny przechodzi dziś *wszędzie* (bo i w Rosji i w Jugosławji) dyktatura, a nie parlamentaryzm. Nie znaczy to, że i on jest bez błędów i bez pewnych chorób. Powiedzmy, że choruje na lekką grypę, podczas gdy dyktatura mota się w gorączce tyfusu, wszędzie, choć z różną szybkością rosnącej.

P. Bartel zapowiedział „sprawiedliwość i objektywność" wobec prasy. Dosyć słów, lasst uns endlich Taten sehen! A najpierw niech Pan zniesie dekret prasowy, niech Pan przywróci nam wolność! — Panie Premjerze!

ax.

„Krzesłem w pana w płaszczu".

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł.). W komisji budżetowej po referacie p. Putka przemawiał **min. Józewski**, który zsolidaryzował się z ekspose premjera. Po ministrze przemawiał **poseł Rataj**, który podkreślił, że w tej chwili utożsamia się **silną władzę z nadużyciami i uciskiem.** Dalej mówił **o nadużyciach wyborczych, o konfiskatach, wreszcie o przewidzianych nadużyciach co do zgromadzeń.** Przytacza, że w pewnej miejscowości wysłano na zgromadzenie **jurnego młodzieńca, który miał krzesłem rzucić w „pana w płaszczu".** Tym panem miał być **b. poseł Pasicki**, który organizował zgromadzenie. P. Pasicki podczas zgromadzenia **zdjął płaszcz**, natomiast **w płaszczu pozostał komisarz strostwa. Młodzieniec wykonał zadanie z taką dokładnością, że komisarz chodził potem przez tydzień z widomą oznaką swej współpracy z rządem.**

USTĄPIENIE MINISTRA POSTA JESZCZE NIE ZADECYDOWANE.

Wiedeń 11. 1. (PAT.). W sprawie zamierzonego ustąpienia **posła austrjackiego w Warszawie Mikołaja Posta**, z kół informacyjnych donoszą, że poseł Post prosił sam o przeniesienie go do Wiednia, gdzie objąłby stanowisko szefa od działu politycznego przy urzędzie kanclerskim, opróżnione od czasu odjazdu do Moskwy dotychczasowego kierownika Heina. **Decyzja w tej sprawie zapadnie po powrocie kanclerza Schobera z Hagi.**

360 komunistów aresztowano w Berlinie

Berlin, 11. 1. (PAT). W piątek wieczór **policja berlińska urządziła obławę na komunistów** na jednym z przedmieść berlińskich. Komuniści zebrali się celem urządzenia napadu na wiec nacjonalistyczny. **Aresztowano około 360 osób**, w tem kilkadziesiąt kobiet. W pobliżu placu zbiórki policja wykryła mnóstwo wszelkiego rodzaju broni.

Końcowe uroczystości weselne w Rzymie

Rzym. 11 1. (PAT.) Królowe włoska i belgijska z damami dworu zwiedzały dziś **planetarjum**, przyglądając się z wielkiem zainteresowaniem pięknym zjawiskom astronomicznym. Król włoski w towarzystwie **króla belgijskiego i bułgarskiego oraz książąt szwedzkich był obecny dziś na aerodromie Champino** w czasie wspaniałych manewrów powietrznych, w których wzięło udział **około 300 samolotów.**

Gdzie się mieści stacja podsłuchowa?

Warszawa. 11 1. (Tel. wł.) Do sędziego śledczego **Luksemburga** przybył w sobotę **inspektor ministerstwa poczt inż. Jasiński**, który był badany w sprawie urządzeń technicznych w międzymiastowej stacji telefonicznej.

W dzisiejszym „Robotniku" czytamy: „Wszelkie rozważania pism sanacyjnych na temat rzekomej roli Seinfelda, **jako rzekomego męża zaufania takiego czy innego odłamu opozycji są naturalnie wierutnem głupstwem.** Sama zresztą kwestja Seinfelda obchodzi nas bardzo mało. Chodzi więcej o to, **czy istnieje w Polsce stacja podsłuchowa wbrew konstytucji, wbrew ustawom i wbrew dobrym obyczajom.** Jeżeli zaś istnieje, to **skąd się wzięła.** Czy spadła z nieba, czy też ktoś ją zorganizował. Ponieważ z nieba nie spadła, przeto ktoś musiał ją zorganizować, kto musiał zezwolić na jej organizację, ktoś musiał zapłacić za jej organizację. Pan sędzia Luksemburg prowadzi śledztwo. Pozwolimy sobie udzielić mu pewnej rady. **Niech pójdzie do gmachu telefonów przy ul. Zielnej 39, niech nie wchodzi głównem wejściem do sali międzymiastowej i niech się skieruje odrazu od głównego wejścia na lewo po schodkach a trafi łatwo do specjalnego pokoju, leżącego pod salą międzymiastową. W tym pokoju znajdzie stację stałego podsłuchu.**

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł.). Agencja „Iskra" **ogłasza wywiad z min. poczt Boernerem**, który kategorycznie zaprzecza istnieniu stacji oficjalnego podsłuchu. Pan Luksemburg zwiedził w sobotę stację międzymiastową, a **badania jego dały wyik negatywny.**

Rezolucje komisji budżetowej w sprawie budownictwa.

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu, **poseł Krzyżanowski po zreferowaniu projektu ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do lokowania gotowizny w papierach wartościowych oznajmił, że komisja budżetowa uchwaliła dwie rezolucje, w których wzywa rząd do ukończenia budowli już rozpoczętych** i do przeprowadzenia badań **nad kosztami produkcji mieszkań w Polsce i zagranicą.** Rezolucje te zostały przez Izbę przyjęte podobnie jak rezolucje **p. Langera z Wyzwolenia, wzywające rząd do oszacowania planu finalizacji budowli szkół powszechnych.**

—o—

KRÓLEWSCY GOŚCIE WYJEŻDŻAJĄ Z RZYMU.

Rzym, 11. 1. (PAT). Belgijska para królewska i **książę Brabantu** odjechali w dniu wczorajszym **do Brukseli.** Dostojnych gości żegnali królestwo włoscy oraz książęta Piemontu, a ponadto olbrzymie tłumy publiczności na dworcu, które wznosiły okrzyki na cześć odjeżdżających.

O czem piszą inni?..

Chłód i pogróżki.

„Czas“ wita ekspose p. Bartla bardzo chłodno. Streszcza je, a od siebie dodaje **tylko tyle**, że

„przebija się tam widoczna chęć pozyskania sejmu dla spokojnej i czynnej **współpracy z rządem**“,

co oczywiście nie idzie po linji organu mającego sympatje dla grupy pułkowników. Kończy zaś „Czas“ pogróżką:

„Byłoby ze strony opozycji objawem wielkiego zaślepienia, gdyby **zamiast przyjąć inicjatywę p. Bartla** jako objaw szczerej chęci rządu, prowadziła dalej małostkową walkę przez kreślenie pozycyj budżetowych, do których rząd przywiązuje wagę, przez wysuwanie sprawy p. Czechowicza i t. p. szykany“.

Jaką „inicjatywę“? Chcemy ją znać. W szczególności chcemy wiedzieć, jakie konkretne propozycje wysuwa p. Bartel odnośnie do zmiany Konstytucji! Wtedy będzie miejsce na pogróżki, ale nie teraz.

Nie wiedzą czego chcą!

Bardzo trafnie zwraca uwagę „Kurjer Poznański“ na całkowitą zagadkowość stanowiska rządu w tej sprawie... **Projekt B. B.** — pisze: —

„**dziś już jest nieaktualny.** Gdy został ogłoszony, nie zsolidaryzował się z nim ówczesny premjer Bartel, który następnie ustąpił. Podobnie zachował się p. Switalski, premjer „rządu pułkowników“, który ustępując, odciął się od projektu B. B. **Czyli po trzech i pół latach obóz pomajowy sam nie wie, czego chce w dziedzinie konstytucyjnej i sam siebie dezawuuje**“.

To mu jednak, jak i rządowi, nie przeszkadza nawoływać sejmu do przeprowadzenia rewizji Konstytucji. Czy nie dziwne? I, czy nie mają przypadkiem racji, którzy te odezwy traktują jako chęć odwrócenia uwagi sejmu od sprawy p. Czechowicza i od katastrofalnej gospodarki państwowej?

Opozycja P. P. S.

Żydowski „Nasz Przegląd“ ostro ocenia podaną wczoraj przez nas „opozycyjną“ rezolucję C. K. W. P. P. S. Jest w niej — pisze „Nasz Przegląd“ — sprzeczność: uchwalenie opozycji w stosunku do rządu i między wierszami wyrażone życzenie, by p. Bartel zlikwidował dyktaturę.

„Nie przypuszczamy — pisze organ żydowski — aby znalazł się w Polsce jakiś człowiek o zdrowych zmysłach, który potrafiłby zrozumieć logikę tego rozumowania. Mamy tu widocznie do czynienia z dalszem ogłupianiem opinji publicznej, z nieudolnem maskowaniem istotnych celów P. P. S.

Jesteśmy zgóry przeświadczeni, że **P. P. S. nie poprze wniosku o votum nieufności przeciwko gabinetowi prof. Bartla**, jeśli zostanie on zgłoszony przez skrajną lewicę, lub kluby słowiańskie. Polska Partja Socjalistyczna bynajmniej nie dąży do obalenia „ukrytej dyktatury“, **lecz jedynie i wyłącznie do wytargowania koncesji w dziedzinie kasiarsko-chorobowej**“.

Potępienie „Prawicy Narodowej“.

W numerze drugim tygodnika konserwatywnego „Na Dobie“ (red. p. Dziaczkowski) czytamy, że cały obóz konserwatywny zostaje pod władzą krakowskiej „Prawicy Narodowej“ i że na tem źle wychodzi, bo ponosi same klęski.

„Prawica Narodowa — czytamy — **opierając się pośrednio na ziemiaństwie i wykorzystując je moralnie i materjalnie dla swych fantastycznych celów**, nie tylko nic nie uczyniła dla niego, lecz przeciwnie, zmobilizowała przeciwko niemu opinję publiczną. Przez trzy lata zgadzała się milcząco na politykę antyrolniczą i dopiero po tym czasie mogła się pochwalić zwycięstwem, odniesionem nad... p. Schwalbem. Sukces istotnie nielada, jeżeli się weźmie pod uwagę, że z jednej strony zgrupowały się najpoważniejsze organizacje ziemiańskie i rolnicze i patronująca nad niemi Prawica Narodowa, a z drugiej stanął do walki skromny urzędnik ministerjum spraw wewnętrznych... Gdyby nie było innych dowodów bezsilności politycznej konserwatystów sanacyjnych, to ten jeden powinien był wystarczyć, ażeby rozprószyć wszelkie iluzje“.

Wskazuje dalej p. Dziaczkowski na fiasko innych planów Prawicy Narodowej.

„Przeszła już także — pisze — bezpowrotnie płytka fala monarchizmu, którym jakiś czas sugestjonowała się pewna część społeczeństwa. **Utonęło w tej fali sporo pieniędzy ziemiańskich** podczas akcji wyborczej do Sejmu, która nie dała nic, oprócz niezwykłego widowiska, że na liście monarchistycznej figurował i przepadł sekretarz generalny Prawicy Narodowej, gdy inni członkowie stonnictwa kandydowali z listy B. B. i uzyskali mandaty. O monarchizmie i monarchistach również dziś zapomniano i **gdyby nie osobiste porachunki między przywódcami tego ruchu przeważnie na tle funduszu wyborczego**, nicby nie zdołało wskrzesić monarchistów z niepamięci ludzkiej“.

Ciekawe to są rewelacje!

Czyżby likwidacja p. Grażyńskiego?

„Polonia“ zamieszcza następującą wiadomość:

„Jak nas informują z Zakopanego, dr. Grażyński, siedząc w ub. sobotę w Zakopanem w „Cieszyniance“ w towarzystwie m. in. dra Górnego, oświadczyć miał w rozmowie pobocznej, że w najbliższym czasie **ustępuje ze stanowiska wojewody śląskiego i że na jego miejsce wyznaczony będzie obecny wojewoda krakowski p. Kwaśniewski.**

Wiadomość powyższą otrzymujemy z bardzo wiarygodnego źródła — a podajemy ją z obowiązku dziennikarskiego. **Wojewoda Grażyński zawezwany został z Zakopanego do Warszawy**“.

Odetchnąłby Śląsk trochę, gdyby pan Grażyński ustąpił. Ale podobne zapowiedzi zdarzały się już nieraz, a p. Grażyński dalej sobie siedzi w Katowicach i dalej swoistemi metodami rządzi!

Przegląd religijny.

Biskup Schreiber o rozwodach. — Niekonsekwencje „uczuciowych“ ludzi. — Tkliwy Boy. Szkolnictwo wyznaniowe na Słowaczyźnie.

Administrator apostolski w Berlinie, Ks. Biskup Schreiber, wygłosił w tych dniach bardzo piękny i znajomością życia nacechowany referat o agitacji za rozwodami. Doskonały mówca i głęboki myśliciel, Ks. Biskup Schreiber zwrócił m. in uwagę na dziwną zaiste beztroskę zwolenników rozwodu w stosunku do dzieci... „Nasze czasy — mówił — odznaczają się szczególną nieczułością względem dziecka. Widać to na nadużyciach w małżeństwie, na zabijaniu nieurodzonych, na agitacji za rozwodami. Parlament, opinja, państwo słuchają z zainteresowaniem skarg małżonków, którzy nieraz z własnej winy popadają w konflikty małżeńskie i dzięki brakowi poświęcenia, cierpliwości i bojaźni Bożej, nie mogą się wzajem zrozumieć. Ale dlaczego z temsamem zainteresowaniem nie słuchają skarg niewinnych dzieci, które rozwód tak strasznie nieraz dotyka?... Jakżeż ubolewania godnym jest los dzieci, które w swem dziecinnem sercu przeżywać muszą wszystkie przygotowywania do rozwodu, które za rozwiedzionym ojcem lub rozwiedzioną matką w nowe małżeństwo wejść muszą, albo wogóle ani za matką, ani za ojcem iść nie mogą, ponieważ po dokonanym rozwodzie rodziców dostają się w obce całkiem ręce!“

Trafna uwaga... Bardzo często konstatujemy, że „uczuciowe“, „sentymentalne“ osoby, które rozrzewniają się do łez z powodu losu nieszczęśliwego małżeństwa i rozwód doradzają, nie już łzy, ale iskry uczucia nie mają dla zlitowania się nad losem dziecka, dla którego rozwód prawie zawsze oznacza tragedję, bo wydziedziczenie, a przynajmniej zapomnienie i oziębłość ze strony rodziców... Mamy bardzo gorliwe towarzystwa opieki nad zwierzętami, bronimy konia przed batem woźnicy, litujemy się nad wróblem w zimie! Przydałoby się towarzystwo, któreby wzniecało w społeczeństwie litość nad dzieckiem małżeństwa rozwiedzionego.

Boy — Żeleński drukuje w „Kurjerze Porannym“ listy poufne(-) różnych „nieszczęśliwych“ żon, rozczula się nad ich skargami na „ciężary małżeństwa“ i najcyniczniejszych im udziela rad, które je od tych ciężarów wybawią. Ten tkliwy jednak i sentymentalny „pasterz“ (jak się raz Boy nazwał) nieszczęśliwych stadeł nie pomyśli, że jego „dobre“ rady zwracają się przeciw dziecku, przeciw stworzeniu, które na największą zasługuje tkliwość i najżywsze uczucie... Podejrzana to jest czułość, która wśród łez nad losem męża i żony, dziecko niewinne skazuje na tortury, albo i na śmierć!

— — — — — — — — — — —

Toczy się obecnie w Czechosłowacji żywa dyskusja nad stosunkiem szkoły do religji. Zapoczątkowała ją sprawa szkół na Słowaczyźnie, którą wysunięto w parlamencie praskim w grudniu... Ks. Hlinka dał wyraz niezadowoleniu ludności słowackiej z „unifikacyjnej“ działalności min. oświaty, która się wyraża „świeczczeniem“ szkół. Odpowiadali mu min. oświaty Derer, b. min. oświaty Sztefanek i in. A ich przemówienia streszczały się w tem, że „wyznaniowość“ szkół rozbija „jedność narodową“ i opóźnia „unifikację“ społeczeństwa.

Twardo i z oburzeniem odpierają czescy i słowaccy katolicy te zarzuty. „Lidove Listy“ praskie i bratisławski „Slovak“ przypomniały starą zasadę katolicką, że nie rząd, nie państwo, ma decydować o kierunku wychowawczym dzieci, ale rodzice. I podkreśliły, że właśnie wprost przeciwnie, niezgodnie z tem naturalnem prawem rodziców, postępują władze centralne czeskie.

Poseł Mojto w „Słovaku“ przedstawia obecny stan rzeczy na Słowaczyźnie... Według urzędowej statystyki w dniu 31 października 1928 roku było 3700 szkół ludowych, z tego 2246 (to jest 60 procent) jednoklasowych. Z tych 2246 było katolickich szkół 101, ewangelickich 62, kalwińskich 42, żydowskich 31, — 20 grecko-katolickich i parę opartych o inne wyznania. Niewielki zatem procent stanowią te wyznaniowe szkoły, a mimo to tak drażnią Pragę... Poseł Mojto wykazuje dalej, że „świeczczenie szkoły“, jak świadczy praktyka ubiegłych lat, prowadzi do stopniowej ateizacji. Przykładem są kraje czeskie... „Tam też — pisze — rzucono hasło — świeckiej szkoły. Z początku nie wyglądało to tak źle. Religja została w szkołach, nawet jako przedmiot obowiązkowy. I ustawa z roku 1922 ten jej charakter zostawiła“. Potem dopiero przyszła zmiana. A rezultat? W dniu 31 października 1928 r. w Czechach w szkołach wydziałowych czeskich było 13.926 dzieci „bezwyznaniowych“ (13.5 procent), w niemieckich 1.113 (3.2 procent), — w ludowych czeskich 50.287 (11.9 procent), w niemieckich 5.862 (2.6 procent)... Poseł Mojto przypisuje to smutne zjawisko agitacji nauczycielskiej po szkołach.

Pejot.

O uchylenie dekretu prasowego.

NOWELA DO UST. O „DZIENNIKU USTAW“.

Pod koniec piątkowego posiedzenia sejmu wszedł pod obrady wniosek komisji prawniczej, dotyczącej ust. z 10 stycznia 1928 o „Dzienniku Ustaw“. **Sprawozdawcą był pos. Liebermann**, który zaproponował przyjęcie nowej ustawy, kładącej wreszcie kres praktyce stosowanej przez rządy majowe.

Art. 1 postanawia, że **w „Dz. Ustaw“ mają być ogłaszane także uchwały sejmu, uchylające dekrety P. Prezydenta.** Art. 2, że tego rodzaju uchwały sejmu winny być ogłoszone w „Dz. Ustaw“ w ciągu trzech dni od ich powzięcia. Art. 6 zaś, że **ustawa ma zastosowanie także i do tych uchwał sejmu, które zostały powzięte jeszcze przed wejściem tej ustawy w życie (a więc np. uchwały sejmu z wiosny r. 1928, kiedy to uchylono dekret prasowy P. Prezydenta z 10 maja 1927 r.).**

W dyskusji zabierali głos **wicemin. sprawiedliwości p. Sieczkowski,** który twierdził, że uchylanie rozporządzeń winno się dokonywać w drodze „ustawy“, że więc do uchylenia potrzeba nie tylko uchwały sejmu, ale i senatu, pos. **Jan Piłsudski** (B. B.), który chciał odroczyć załatwienie tej sprawy do czasu rewizji konstytucji, — **pos. Seidler** (B. B.), który jest za odesłaniem tej sprawy do komisji konstytucyjnej, — i **pos. Rataj** (Piast), który wykazywał bezpodstawność stanowiska zajętego przez B. B. i rząd.

Po przemówieniu sprawozdawcy i odrzuceniu wniosku o odesłanie do komisji konstytucyjnej, **przyjęto w II. i III. czytaniu projektowaną ustawę.**

W ten sposób posunęła się naprzód sprawa usunięcia dekretu prasowego z 10 maja 1927 r. Napotkała ona na niespodzianą przeszkodę, mianowicie ze strony rządu. Mimo **wyraźnego brzmienia art. 44 konstytucji, że dekrety P. Prezydenta tracą moc, jeżeli „sejm“ je uchyli,** rząd nie chciał wykonać i ogłosić w „Dzienniku Ustaw“ uchwały sejmu z kwietnia 1928 r., uchylającej dekret prasowy. Tłómaczył się tem, że jego zdaniem trzeba nie tylko uchwały sejmu, ale jeszcze uchwały senatu, jednem słowem: nowej ustawy — do uchylenia dekretu. Napróżno **Sąd Najwyższy** w dniu 18 lutego 1928 r., wydając pewien wyrok, stwierdził, że „rozporządzenia Prezydenta tracą moc... jeżeli **po złożeniu ich sejmowi zostaną przez sam sejm uchylone**“, — napróżno **komisja konstytucyjna** sejmu w dniu 9 maja 1928 r. stwierdziła, że „w myśl art. 44 Sejm mocen jest własną uchwałą uchylać rozporządzenia Prezydenta“. **Wszystko napróżno. Rząd robił swoje i mówił swoje.** Wreszcie sprawą zajął się sejm na ostatniem posiedzeniu i dla uchylenia wszelkich na przyszłość „wątpliwości“ uchwalił ustawę, która odbiera wszelką możliwość dalszego przewlekania sprawy.

Skutkiem tego uchwalona w piątek ustawa pójdzie do senatu. Po uchwaleniu **przez senat** będzie ogłoszona w „Dzien. Ustaw“, **a w rezultacie** rząd będzie wówczas zmuszony ogłosić i uchwałę sejmu uchylającą dekret prasowy, o ile wcześniej tego nie zrobi.

Z drugiej strony zaznaczyć należy, że **zachowanie się B. B. w sejmie pozwala się spodziewać, że rząd będzie chciał całe sprawę w senacie pogrzebać.** Świadczy o tem stanowisko p. wiceministra i posłów B. B.

Na uwagę zasługuje **nieobecność min. sprawiedliwości p. Dutkiewicza podczas obrad sejmu.**

Rok dyktatury w Jugosławji.

Upłynął w tych dniach pełny rok od ogłoszenia dyktatury w królestwie S. H. S.

Spowodował je ferment wewnętrzny kraju i niemożność opanowania go przez rządy parlamentarne... Kraj trzech narodowości (Serbów, Chorwatów i Słoweńców), trzech alfabetów (łacińskiego, cyrylicy i tureckiego), trzech wyznań (katolickiego, prawosławnego i islamu), — to dość materjału palnego dla konfliktów.

Młody król zwątpiwszy w owocność prac parlamentu, zdecydował się na dyktaturę i ogłosił ją 6 stycznia 1929 r. A więc zniósł parlament i nie myśli go wznowić. Nazwę „królestwa S. H. S.“ zmienił na „królestwo Jugosławji“. Zawiesił konstytucję, a kraj poddał tymczasowym **ustawom zasadniczym, z których najważniejsza z 3 października 1929 r. wprowadza nowy ustrój administracyjny.** W miejsce dotychczasowych „okręgów“ wprowadziła „banowiny“, których granice nie pokrywają się z granicami historycznych prowincyj: Serbji, Bośni, Chorwacji i t. p. Chce król w ten sposób zatrzeć dawno granice, a przez nowy ustrój dokonać unifikacji narodowej i **stworzyć jeden naród jugosłowiański.** Rozwiązał wszystkie stowarzyszenia o nazwie: „serbski“, „chorwacki“ i t. p. Unifikuje wszystko, nawet związki sportowe („Sokół“ i „Orzeł“). Narzuca alfabet łaciński Serbom).

Są to prace obliczone na daleką metę. Zawczas byłoby o nich dziś definitywnie wyrokować. W każdym razie wydaje się rzeczą pewną, że na swej drodze spotka król Aleksander niemałe trudności i nie wiadomo, czy je zdoła pokonać! **Dyktatura w 20 w. musi wydawać bardzo realne skutki, żeby mogła być cierpianą przez ludność, której odbiera wolność.**

Młodzi a starzy w Stronnictwie Narodowem.

Otrzymujemy następujące pismo:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze. W nr. 7 „Głosu Narodu“ ukazał się artykuł p. t. „Młodzi i starzy w Stronnictwie Narodowem“, w związku z którym proszę o łaskawe zamieszczenie następującego sprostowania:

Autor artykułu starając się wykazać rozdźwięk między „Starym“ i „Młodym“ w Stron. Narodowem i Obozie Wielkiej Polski powołuje się m. in. na artykuł w nr. 7 „Młodego Narodowca“ p. t. „Piąta brygada“. Wobec powyższego stwierdzam:

1) że pismo „Młody Narodowiec“ nie jest i nie było nigdy organem Ruchu Młodych O. W. P. lecz jest wydawnictwem prywatnem,

2) że artykuł „Piąta brygada“ był artykułem dyskusyjnym, jako taki wyraźnie oznaczonym i że spotkał się z odprawą b. posła Zamorskiego w nr. 12 tegoż pisma,

3) że nikomu z Młodych ani przez myśl nie

przeszło bronić buntu majowego lub osłabiać odpowiedzialności p. min. J. Piłsudskiego za rządy pomajowe.

Zechce Pan Redaktor przyjąć wyrazy prawdziwego poważania

Mgr. Wiktor Łęgowski
Kierownik Wydziału Wojew. Młodych O. W. P.

Na ziemiach Rzplitej.

Przed 700-leciem istnienia Torunia.

W roku 1933 przypada 700-rocznica nadania Toruniowi samorządu według prawa chełmińskiego. W związku z tem już teraz przygotowuje się Toruń do uroczystego obchodu 700-lecia swego istnienia. Zamierzone jest wydanie szeregu cennych monografij dotyczących przeszłości historycznej Torunia.

Prezydentem Sosnowca — ex-urzędnik Kasy Chorych.

Sosnowiecka rada miejska wybrała prezydentem m. Sosnowca p. Aleksandra Willnera, b. urzędnika Kasy chorych, dopiero po trzeciem, decydującem głosowaniu, gdy upadł jedyny oficjalny kandydat „sanacyjny“, sędzia Salak. Wybór p. Willnera wywołał zdziwienie, gdyż nie jest on samorządowcem, a więc człowiekiem, który dopiero będzie musiał uczyć się wielu rzeczy, by opanować sytuację i poznać stan finansowy miasta, które ostatnio przeszło, jak wiadomo, ciężki kryzys, z powodu nieodpowiednich rządów poprzedniego prezydenta Marczyńskiego.

Uczniowie obili żydów-agitatorów.

W Warszawie zdarzył się onegdaj charakterystyczny wypadek. Gdy uczniowie dwóch wieczorowych szkół, rozchodzili się po nauce do domów, zostali zatrzymywani przez nieznanych im dwóch młodzieńców.

— Niech panowie się nie rozchodzą, urządzimy wiec — mówili nieznajomi.

Uczniowie wlot zorjentowali się, że mają do czynienia z komunistami. Zatem nasamprzód obili uczciwie agitatorów, a następnie doręczyli ich policjantom. Byli to — 21-letni Mordka Trajsman i 22-letni Moszek Edelsztein.

W Grodnie wytropiono szpiegów litewskich.

Władze bezpieczeństwa w Grodnie wpadły na trop wielkiej afery szpiegowskiej, która pracowała na rzecz Litwy kowieńskiej. Aresztowano cały szereg osób. Na czele szajki stał niejaki Aleksander Sinillo, b. kapitan armji rosyjskiej. Dalsze dochodzenia w toku.

Zamachowcy z Bogucic wykryci!

Jeden, z obawy przed karą, powiesił się.

W Katowicach wykryto sprawców zamachu na pomnik powstańców w Bogucicach, którymi są trzej miejscowi, wielokrotnie karani opryszkowie. Główny sprawca zbiegł do Niemiec. Drugi, niejaki Nyć powiesił się na wiadomość, że będzie aresztowany. Trzeciego aresztowano. Zamach, jak przypuszczają, nie miał charakteru politycznego, lecz był aktem zemsty przeciwko kilku powstańcom.

Posady kolejowe za łapówki.

We Lwowie aresztowano niejakiego Schönthalera, który przy pomocy wydalonego z kolei Grzegorza Kościowa i funkcjonarjusza kolei Bogusza, wyłudził od szeregu osób większe sumy pieniężne, pod pretekstem wyrobienia im posady w warsztatach kolejowych. Żadna z osób nie otrzymała od Schönthalera posady i żadnej też nie zwrócił pieniędzy. W podobny sposób wyłudził od profesora Pawęckiego i ol Jana Wrony podpisy na weksle w sumie 6 tysięcy zł., które natychmiast zdyskontował.

Głowacz wjeżdżał konno na 3-cie piętro

jednak na pierwszem został aresztowany.

Dowód niebywałej fantazji złożył pewien Górnoślązak, Głowacz Franciszek, który w transie pijackim postanowił konno wjechać do swego mieszkania na 3-ciem piętrze w jednym z domów Królewskiej Huty. Zamiar ten jednak uda remniła czujność policja, aresztując Głowacza, w chwili, gdy zdołał dojechać na pierwsze piętro. Zmaltretowanym koniem zajęli się mieszkańcy domu.

MACIERZ SZKOLNA URUCHOMIŁA 50 BIBLJOTEK

na Kresach Wschodnich

Czytelnie, założone przez Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w województwach wschodnich, uruchomiły 50 bibljotek, otrzymanych w darze od Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie.

MUZEUM IM. ŻEROMSKIEGO W NAŁĘCZOWIE.

Dom, w którym zamieszkiwał Stefan Żeromski w Nałęczowie, został przeznaczony na muzeum pamiątek po wielkim pisarzu. Muzeum nazwane imieniem Stefana Żeromskiego i zorganizowane na wzór Muzeum Tatrzańskiego im. Chałubińskiego w Zakopanem

Trzy oświadczenia polityczne p. Bartla.

Wczoraj podaliśmy pierwszą część obszernego a raczej olbrzymiego ekspose p. premjera Bartla, zawierające ogólne uwagi polityczne dzisiaj zaś w dziale gospodarczym (na stronie 6-tej) streszczamy część gospodarczą jego wywodów. O konkretnych problemach mówił p. Premjer niewiele. Oto kilka jego oświadczeń:

Administracja winna być poza walkami partyjnemi.

„Zdajemy sobie sprawę, że jedynie **fachowa i sprawnie funkcjonująca administracja, pozbawiona tendencji popierania poszczególnych stronnictw politycznych, nie wmieszana w wir walk partyjnych, zdolną jest do pełnienia swego szczytnego i wyjątkowo odpowiedzialnego w Państwie zadania.** Jedynie w tym wypadku administracja spełniać będzie rolę czynnika twórczego w Państwie i tworzyć normalny stosunek pomiędzy władzą a społeczeństwem, co jest zagadnieniem pierwszorzędnej dla Rzeczypospolitej wagi.

Pozwolę sobie zaapelować do Panów o współdziałanie w tej sprawie i o walkę z czynnikami, które drogą demagogicznych wystąpień zmierzają do poderwania w społeczeństwie autorytetu administracji.

Oświadczam, że wszelkie słuszne zarzuty będą z całą sumiennością przez Rząd rozpatrywane, wszelka rzeczowa krytyka przyjęta do wiadomości i wykorzystania“.

Sprawiedliwość dla prasy.

„Chcę Panów zapoznać z moją tendencją ogólną, która polegać będzie na **traktowaniu całej prasy z punktu widzenia jak najdalej posuniętej sprawiedliwości i objektywności.** Represje, których ze względów państwowych nie można w zupełności zaniechać, a które były stosowane przez wszystkie rządy od chwili powstania Państwa, będą zarządzane w wypadkach ostatecznych. Ale byłbym nieszczerym, gdybym nie postawił tutaj zasady współpracy wzajemnej. Mogę Panów zapewnić o dobrej woli z mej strony, jeżeli będzie ona okazana także przez prasę, mam nadzieję, że nie będziemy mieli powodu do skarg wzajemnych“.

Prace nad ustawami samorządowemi ruszą z miejsca?

„W dziedzinie polityki samorządowej poruszę dwa pierwszorzędnej wagi i aktualności zagadnienia. Oświadczam, że ze strony Rządu będzie zrobione wszystko, **aby projekty ustaw samorządowych, dotyczących organizacji samorządów gminnego, powiatowego, miejskiego i wojewódzkiego ze stanu potencjonalnego przeszły w stan kinetyczny, t. j. na drogę realizacji.** Szereg poważnych prac, dokonanych do **chwili obecnej przez Rząd i Sejm** stanowi cenny materjał do ostatecznego opracowania tej sprawy, posiadającej dla Państwa i jego przyszłego rozwoju wyjątkowe znaczenie“.

Główną przyczyną obecnej sytuacji, w jakiej się znalazły samorządy jest niewątpliwie ogólny stan depresji gospodarczej Europy, wpływający z natury rzeczy na nasze stosunki. Niemniej, w wielu wypadkach zauważyć można życie ponad stan, co musi ulec zasadniczej zmianie, jeśli odnośne czynniki liczyć chcą na pomoc Rządu. **Polityka Rządu polegać będzie na tendencji oszczędnościowej w dziedzinie budżetów komunalnych i zahamowaniu nie mogących być zrealizowanemi w obecnej konjunkturze inwestycyj samorządowych.** Naczelna ta zasada winna być stosowana z całą surowością, z jednoczesnem jednak uwzględnieniem indywidualnych możliwości finansowo-gospodarczych poszczególnych związków samorządowych“.

Wreszcie odnośnie do **sprawy narodowościowej** oświadczył p. Bartel, że każdy „lojalny obywatel winien mieć zapewnione wszystkie prawa i przywileje, wynikające z treści konstytucji“ i że „sprawa mniejszości straciła dużo na swej ostrości“.

KONWIKT UCZNIOWSKI IM. KS. BISKUPA LISIECKIEGO.

W **Tarnowskich Górach** poświęcono konwikt biskupi (internat dla uczniów szkół średnich ogólno-kształcących), zbudowany z okazji **25-lecia kapłaństwa ks. biskupa dr. Lisieckiego,** który sam dokonał aktu poświęcenia.

POŻAR W MAJĄTKU B. KOMORY CIESZYŃSKIEJ.

Z Cieszyna donoszą, że onegdaj w nocy wybuchł groźny pożar w zabudowaniach dworskich **Górki Wielkiej,** własności państwowego zarządu dóbr b. Komory Cieszyńskiej. Pożar strawił stodołę wraz z zapasami słomy, wyrządzając szkodę na przeszło **50.000 zł.**

PRZEZ 6 LAT KRADŁ PRZESYŁKI AMERYKAŃSKIE.

Wydział śledczy P. P. w **Przemyślu** przytrzymał **podurzędnika pocztowego,** który będąc zatrudniony w urzędzie pocztowym w Przemyślu w dziale przesyłek amerykańskich, po ocleniu **kradł systematycznie z tych przesyłek przez 6 lat różne rzeczy.** Przy rewizji domowej u Hołyka znaleziono ogromną ilość różnych drogocennych rzeczy pochodzących z tych kradzieży. Hołyka odstawiono do więzienia.

Międzynarodowa pielgrzymka do Rzymu

w związku z 40 rocznicą encykliki „Rerum Novarum“.

(KAP) W związku z 40 rocznicą ogłoszenia encykliki „Rerum Novarum“ (15 maja 1891—1931) prezydent „Centre catholique de Paris“, Delcourt-Haillot, zainicjował międzynarodową pielgrzymkę do Rzymu, w której wezmą udział przedstawiciele pracodawców i robotników wszystkich narodów, celem złożenia hołdu Namiestnikowi Chrystusowemu. Pielgrzymka ta odbędzie się w okresie od 12-go do 18 maja 1931 r. Delegaci przybędą do Rzymu w strojach narodowych i wygłoszą w swoich językach przemówienia, z których każde będzie trwało nie dłużej niż pięć minut. Jak przypuszczają, przemówień tych wypadnie więcej niż sto a cała manifestacja będzie wspaniałą apoteozą społecznego dzieła Papiestwa.

Z całego świata.

Wychowanie religijne księcia-następcy tronu Włoch.

Katolicka prasa włoska podkreśla, z powodu zaślubin następcy tronu Włoch, Humberta, z księżniczką Marją belgijską, religijny charakter wychowania młodego księcia. Książę Humbert w codziennem życiu wypełnia ściśle praktyki religijne i zawsze otwarcie głosi, że jest posłusznym synem Kościoła. Wpływ ten na wychowanie księcia wywarła najwięcej jego babka, królowa Małgorzata, odznaczająca się wielką pobożnością i będąca przykładem wielkich cnót chrześcijańskich. Matka księcia, królowa Helena, księżniczka czarnogórska, mimo, że dopiero przed zamążpójściem przeszła z prawosławia na katolicyzm, całą swą duszą przywiązała się do Kościoła i w katolickim duchu wychowała swe dzieci.

Faszyści grożą już wydawcom!

Jak donosi „Temps“, wydawca londyński, Putnam, który zapowiedział bliskie wydanie książki Fr. Nittiego, syna słynnego socjalisty i antyfaszysty włoskiego — **otrzymał szereg listów z pogróżkami od „faszystów Paryża“.** Anonimowi autorzy grożą wydawcy zabiciem i zdemolowaniem jego biur w Londynie i N. Jorku.

Książka F. Nittiego junjora p. t. „Ucieczka“ opowiada o dramatycznej ucieczce autora z kolegami z Wysp Liparyjskich, dokąd rząd faszystowski zesłał ich na wygnanie.

Zamach komunistyczny w Fu-Czau.

Uprowadzenie wysokich chińskich dygnitarzy.

W mieście Fu-Czau, w ciągu bankietu wtargnęli do sali bandyci-komuniści i uprowadzili głównego komendanta chińskiej marynarki, Yang-Szu-Czuang'a, gubernatora prowincji Fu-Kien, oraz 5 członków zarządu prowincji. Prowincja Fu-Kien często cierpi z powodu bandyckich napadów i terroru ze strony band komunistycznych.

12 osób zginęło w katastrofie kolejowej w Indjach.

Według ostatnich doniesień o katastrofie zderzenia się expresu, idącego z Peshawar, z pociągiem towarowym w Nowem Delhi zginęło 12 osób, 13 zaś odniosło rany. Parowóz expresu został wyrzucony ponad parowóz pociągu towarowego, tender zaś i kilka najbliższych wagonów pasażerskich uległo zgnieceniu

Szoferzy paryscy strajkują

a goście idą pieszo.

Zapowiedziany strajk szoferów w Paryżu jest protestem przeciwko nałożonym na nich przez radę miejską nowym podatkom, których bynajmniej nie kompensuje zwyżka taryfy, dopuszczona przez radę miejską, zwłaszcza, że publiczność od 1 stycznia unika brania taksówek które są znacznie droższe. Wiec w sprawie strajku zwołany był przez syndykat komunistyczny szoferów paryskich. Na skutek decyzji strajkujących nieznaczna ilość taksówek krąży po mieście.

Sportowiec z sercem po prawej stronie

Rewelacją akademickiego klubu piłki nożnej w Nebraska, w Stanach Zjednoczonych, jest młody i obiecujący gracz, niejaki Raymond Richards, który stał się sławnym sportowcem dzięki **swemu — sercu,** które posiada **nie z lewej,** jak wszyscy ludzie, **lecz z prawej strony,** a mimo to jest zupełnie zdrów

Naprawa butów na kartki.

„Krasnaja Gazeta“ donosi, iż sowiet miejski w Leningradzie wprowadził ograniczenia prawa mieszkańców miasta do naprawy obuwia w pracowniach miejskich. Poczynając od 15 stycznia b. r., prawo do naprawy zniszczonego obuwia służyć będzie raz na miesiąc wyłącznie posiadaczom kartek na chleb. Ograniczenie to wprowadzono wskutek wielkiego braku materjałów skórzanych

SKARB DLA PARYŻA.

Przybył do Cherbourga parowiec „Berengaria“, wiozący 225 miljonów franków w złocie przeznaczonych dla Paryża.

Echa.

Jak to na biednych los się uwziął...

Tragedja — powinien właśnie brzmić tytuł. Ale to coś więcej, niż tragedja. Niezwykła tragedja.

Jakiś 17-letni chłopak ze wsi, **najstarszy syn z pośród sześciorga rodzeństwa, chcąc ulżyć rodzicom, mającym zaledwie jeden mórg ziemi,** wybrał się na Śląsk Cieszyński, aby tam **znaleść pracę.** Matka z biedą pożyczyła **dla niego pieniądze na kolej.** Przejeżdżając przez Tarnów, chłopiec wyskoczył kupić sobie bułkę na stacji. Kiedy wracał, pociąg już był w ruchu. Wskoczył tak nieszczęśliwie, że koła **zmiażdżyły mu całą prawą rękę.** W szpitalu tarnowskim zrobiono mu najwyższą amputację ręki. Jak pisze mi tutejszy lekarz, który dokonywał operacji, **„chłopiec lamentuje strasznie, że nie będzie już mógł zwrócić pieniędzy rodzicom i że nie zarobi sobie na ubranie".**

O takich tragedjach się milczy. Gazety zalewają szpalty konkursami piękności, bajaniami o „miss Polonji" — wkrótce zaczną nas darzyć sprawozdaniami z karnawału. **Czyż nie należy otwierać oczu społeczeństwa** na tyle tych nieujawnionych, a wielkich tragedji? I chwilami myślę, że te wszystkie rzeczy — obrady sejmowe, nagroda Nobla, ślub książęcy w Rzymie, sprawa sankcyj karnych w Hadze itp. — są chyba przejściowym cieniem naszych zainteresowań. A gdzież jest wobec tego bladego cienia — to serce ludzkie, czułe i współczujące z życiem człowieczem?

Czy też ktoś — po przeczytaniu tego apelu, prześle na moje ręce cokolwiek dla tego bezrękiego 17-letniego chłopca, któremu się marzyła praca na Śląsku, a który już nie będzie mógł oddać matce własnoręcznie zarobionych kilkunastu złotych? Spróbujmy skontrolować serca ludzkie. Jedno, któremu to przeczytałem, odezwało się już.

mafarka.

Ruch wydawniczy.

„ANTENA LITERACKA". Pierwszy numer drugiego roku wydawnictwa otwiera artykuł **Alfreda Woycickiego,** omawiający dotychczasowy dorobek pisarski „polskiego Kiplinga" — **Jana Wiktora.** O trzech nagrodach literackich za rok 1929 pisze **Lech Piwowar.** Krakowskiej gościnie i występom **Stefana Jaracza** poświęcony jest artykuł p. t. „Człowiek - Artysta". W części literackiej znajdujemy utwory poetyckie: W. Goreckiego, St. Kaszyckiego, Anieli Daszewskiej, W. Hlouszka, Z. K. Dziubana, Fr. Lipińskiego i L. Piwowara. — Numer zamyka kronika muzyczna, malarska i przegląd wydawnictw i t. d.

„SPRAWY NARODOWOŚCIOWE" (Rok III Nr. 5 za wrzesień i październik 1929 r.) Ukazał się Nr. 5 „Spraw Narodowościowych", organu Instytutu Badań Spraw Narodowościowych. Na bogatą treść tego numeru (str. 150) składają się następujące artykuły: P. Stanisława J. Paprockiego „Berlin—Genewa", zawierający obszerne sprawozdania z konferencji Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech z dn. 3-go sierpnia b. r., na której uchwalona została deklaracja programowa Związku, oraz z V-go Kongresu Mniejszości Narodowych w Genewie. P. Dr. Jerzego Gliksmana: „Czynni" i „bierni" wśród ludności żydowskiej w Polsce.

P. dr. A. Krysińskiego ciąg dalszy artykułu p. t. „Liczba i rozmieszczenie ludności polskiej na Kresach Wschodnich", który wraz z ogłoszonemi poprzednio w „Sprawach Narodowościowych" pracami tegoż autora o liczbie i rozmieszczeniu Białorusinów i Ukraińców w Polsce, stanowi charakterystykę obszarów Rzeczypospolitej z punktu widzenia narodowościowego.

Pozatem numer zawiera, jak zwykle obszerną, aktualną i interesującą kronikę. Cena pojedyńczego egz. Nr. 5 „Spraw Narodowościowych" wynosi 5 złotych: do nabycia znajduje się we wszystkich księgarniach.

K. H. ROSTWOROWSKI.

Parę słów odpowiedzi p. S. I. Imberowi.

W „Nowym Dzienniku" (Nr. 343—346) pojawił się szereg artykułów p. S. I. Imbera, zatytułowanych: „Co mnie i tobie Tuwimie", a będących ostrą krytyką mojego odczytu: „O sanację literatury Polskiej". Kto pragnie poznać moje stanowisko, niechaj zechce postarać się o numer świąteczny katowickiej „Polonji", gdzie znajdzie wszystko, o co mi chodziło i nadal chodzi. Obecnie zaś daję tylko parę drobnych wyjaśnień, z których p. Imber może zechce skorzystać.

Zarzut, że nie znam ksiąg Mojżeszowych, jest niesłuszny, gdyż: a) wiem doskonale, że w trzeciej Księdze Mojżeszowej (19, 18) tekst odnoszący się do miłości bliźniego brzmi: „Będziesz miłował **przyjaciela** twego jako sam siebie" — a zatem jest bardzo ograniczonym nakazem — b) nie opierałem się wcale na Księgach Mojżeszowych, ale na równie ważnym dokumencie historycznym, a mianowicie na Ewangelji według św. Mateusza (5. 43), gdzie czytamy: „Słyszeliście, iż powiedziano (starym): „Będziesz miłował bliźniego twego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela twego". Sądzę, że te słowa nie były powiedziane bezpodstawnie. Mam pod ręką wyłącznie polski tekst Starego Testamentu, więc nie mogę sprawdzić, czy słowo „przyjaciela" jest wiernie przetłumaczone, czy nie powinno być zastąpione przez „bliźniego". Ale ponieważ w Księgach Mojżeszowych przez „bliźnich" należy rozumieć wyłącznie ludzi słuchających Zakonu, przeto nawet w razie niedokładnego przekładu sprawa się w niczem nie zmienia.

Zarzut, że nie czytałem Pieśni nad Pieśniami, ponieważ dałem ją jako dowód żydowskiej obojętności na przyrodę jest również niesłuszny. Mówiąc o żydowskiem zamiłowaniu do drogich kamieni przytoczyłem nie Pieśń nad Pieśniami, ale Apokalipsę św. Jana (opis nowego Jeruzalem). P. Imber zaś oparł swój zarzut nie na moim odczycie, ale na sprawozdaniu w „Głosie Narodu", gdzie tę pomyłkę popełniono. W Pieśni nad Pieśniami podkreślałem wyłącznie semicki sensualizm. Gdyby zaś chodziło o odczucie przyrody, to bardzo łatwo możnaby udowodnić, że w utworze tym na pierwszy plan wysuwa się pierwiastek, powiedziałbym, towarowo-sadowniczy jak: „któraż to jest, która wstępuje przez puszczę jak promień dymu z wonnych rzeczy, mirry i kadzidła i każdego prochu aptekarskiego... Jako tkanica karmazynowa wargi twoje... Warkocze głowy twojej jako szkarłat królewski zwinięty na cewki... Gardło twoje jako najlepsze wino... Pobieżmy do wonności olejków twoich... Olejek wylany imię twoje... Policzki jego jak grządki wonnych ziół nasadzone od aptekarzów... Stąpiłem do ogrodu orzechowego, abym oglądał jabłka na dolinach... wonność ust twoich jako jabłek... W bramach naszych wszelakie jabłka: nowe i stare... Pod jabłonowem drzewem wzbudziłem cię"... itd. itd.

Piękne? — Ależ wspaniałe i nieśmiertelne, właśnie dlatego, że własne, rodzajowe, czerpane z najczystszych źródeł Judzkiej ziemi!

Wreszcie zarzut, że lekkomyślnie przyczepiłem charakterowi żydowskiemu utylitaryzm, rewolucjonizm i pasjonalizm, zmusza mię do wyznania, iż to bynajmniej nie mój wynalazek, ale żydowskiego autora (w razie potrzeby zacytuję p. Imberowi nazwisko i tytuł dzieła— na razie nie pamiętam i musiałbym książkę sprowadzić ze wsi — ale proszę, by zechciał mi uwierzyć na słowo), który pisze, że historja 19-go i 20-go stulecia rozgrywa się między najczystszym typem żydowskiego utylitaryzmu jak Rotschild i najczystszym typem żydowskiego pasjonalizmu jak Trocki. Cechy te uważa autor za potęgę żydów, ich zaś „odwieczny rewolucjonizm" za niezbędny warunek postępu.

Co Francuzi wiedzą o Polsce?

Opera „polska" w Paryżu. — Polki się podobają Francuzom, Polacy mniej. — W Krakowie — według nich — śnieg, mgła lub zimno.

W Operze komicznej wystawiono w tym sezonie trzechaktowy utwór E. Chabriera p. t. „Król mimo woli", który cieszy się wielkiem powodzeniem, a który powinien interesować nas Polaków przedewszystkiem dlatego, że akcja jego rozgrywa się w okolicach Krakowa podczas krótkich rządów Henryka Walezjusza. Jakkolwiek opera traktowana jest jako „nowość", zaznaczyć trzeba, że była ona już wystawioną w 1886 r., bezpośrednio po jej ukończeniu i tuż przed pożarem Opery komicznej w Paryżu w 1887. Pominąwszy wartości muzyczne utworu dość bogate i miłe dla ucha, znachodzi się w tekście słownym opery wiele ciekawych szczegółów. Nie ulega wątpliwości, że tak kompozytor, jak i autor libretta (A. Carre) mieli o stosunkach polskich pojęcie bardzo problematyczne. W partyturze opery niema ani jednego motywu, któryby chociaż w przybliżeniu Polskę przypominał. Nawet taniec, który rozpoczyna akt II-gi, nic ma w sobie nic z naszych pierwiastków rodzimych, jest bowiem zwyczajnym walcem, jakkolwiek figuruje w tekście pod nazwą polskiego tańca narodowego(?). Samo libretto przerobione z sztuki d'Ancelota, której akcja rozgrywa się w okolicach Krakowa wykazuje podobne braki. Już imiona dwóch bohaterek, Alexiny i Minki, które mają być Polkami, nasuwają na myśl jakieś reminiscencje rosyjskie. Zresztą jednak obie przedstawione są w barwach dodatnich w myśl panegiryku, śpiewanego w operze na cześć Polek, które „mają dużo temperamentu, wiele wdzięku i piękności".

„Wszystko w niej (tj. w Polce) upaja i czaruje...
Przypomina ona słoneczny, letni dzień.
Jej biała cera, pełne ognia czarne oczy,
Słowem postać cała,
Ujawnia i każe kochać,
Niema kobiety nad Polkę i t. d.".

Polacy cieszą się mniejszą sympatją autora, dlatego zapewne jedyny czarny charakter w sztuce jest Polakiem (palatyn Łaski) i spiskuje przeciw Walezjuszowi.

„Polak jest smutny i poważny,
Jak klimat jego kraju.
Francuz jest wesół i odważny,
Pełen ognia i werwy.
Polak łatwo się złości
Jest kłótliwym, nieprzyjemnym zrzędą!
Francuz jest więcej serdeczny,
Rycerski i miły.
Oto dlaczego Polak nie może podobać się Francuzowi.
I dlaczego wesoły Francuz nie podoba się Polakowi".

Na tych przesłankach zbudowana jest treść dramatu. Okazuje się z niego, że król Henryk nudzi się w Polsce tak długo, dopóki nie znajduje kochanki (Alexina). Jest on zresztą wzorem cnót i dlatego zupełnie zrozumiałem wydaje się pogodzenie się z nim na końcu sztuki spiskowych, którzy z Łaskim na czele uznają go za swego króla. Romans drugiej pary, w której bohaterką jest również Polka (Minka) kończy się małżeństwem zakochanych.

Układ libretta i odnośne w nim zwroty rzucają ciekawe światło na wyobrażenia, jakie ma przeciętny Francuz o naszym charakterze.

Rzecz ciekawa, jak wyobraża sobie autor pożycie Polek i Polaków, jeśli, jego zdaniem, usposobienia naszych kobiet i mężczyzn tak bardzo się od siebie różnią? A Kraków? W pojęciu Francuza jest to miasto, w którem, jeśli nie pada śnieg, to panuje gęsta mgła i zimno przejmujące, a jego mieszkańcy chodzą w czapkach futrzanych na głowie. O ile spostrzeżenia p. Carre opierają się na faktach, należałoby przyjąć, że klimat w Polsce stał się w ostatnich czasach znacznie łagodniejszy, a usposobienie mieszkańców zmieniło się stanowczo na lepsze.

B. F.

Paryż.

Sport.

Konieczność sportu akademickiego w Polsce.

uchwalił VI ogólny zjazd P. M. A.

VI ogólny zjazd polskiej młodzieży akademickiej wśród wielu powziętych uchwał zajął się również sprawą wychowania fizycznego i sportu wśród młodzieży akademickiej i uchwalił, że:

„VI zjazd ogólny p. m. a. **uważa za konieczność wyrabianie tężyzny i odporności fizycznej wśród szerokich mas akademickich,** propagowanie sportu reprezentowanego przez Akademickie Związki Sportowe, oraz **wzywa** władze akademickie i całe społeczeństwo do otoczenia AZS-ów większą opieką".

W innej rezolucji zjazd wzywa młodzież akademicką, aby w zrozumieniu obowiązków wobec państwa i dla własnej korzyści i zdrowia zasilała jak najliczniejszym dopływem szeregi swej organizacji sportowej jaką jest AZS

Hokeiści jadą na mistrzostwa w Chamonix.

Hokejowa reprezentacja Polski udająca się **na mistrzostwa świata do Chamonix** wyjeżdża z Warszawy we środę 15 b. m. W drodze na mistrzostwa Polska rozegra 3 albo 4 mecze treningowe z zespołami zagranicznemi. Skład reprezentacji polskiej przedstawia się następująco: Stogowski (Sachs), Kowalski, Adamowski (Kulej), Krygier, Tupalski, Sabiński (Szenajch): rezerwa: Marcheweczyk, Weissberg i Sokołowski

Z krakowskich sal koncertowych

DREZDEŃSKI ZESPÓŁ INSTRUMENTALNY.

Litewski kompozytor grany w Krakowie.

Każda niemiecka orkiestra symfoniczna lub operowa, każda niemal kapela kościelna może złożyć dobry zespół komnatowy, smyczkowy lub dęty. Drezdeński zatem zespół nie jest czemś wyjątkowem na muzycznem terytorjum Niemiec. Skład jego jest pod każdym względem godny uznania. Bardzo dobry flecista, p. Fryderyk Rucker, ma dobrych towarzyszy: oboistę p. Jana Königa, klarnecistę p. Karola Schüttego, fagocistę p. Wilhelma Konchenhauera i waltornistę p. Pawła Plöttnera. Obok nich zasiada do fortepianu p. Teofil Demetriescu, Rumun, przebywający od dłuższego czasu w Berlinie. Program ich koncertu czwartkowego był ujmującym już choćby z tego powodu, że żadnego z wykonanych na koncercie tym dzieł nie słyszeliśmy w Krakowie. Niemniej jednak, stroniąca coraz bardziej od sal koncertowych publiczność biednego Krakowa nie obdarzyła koncertu zaufaniem, tak że sala świeciła znowu deprymującemi pustkami.

Kwintet Mozarta Es-dur na obój, klarnet, fagot, waltornię i fortepian, pochodzący z okresu pomiędzy Uprowadzeniem z Seraju a Weselem Figara, jest kompozycją pełną kapitalnych pomysłów — nawet popisowych — dla każdego z uczestniczących instrumentów, typowym wyrazem epoki, ale nie pobudzającą już dzisiejszego ucha do żywszych reakcyj, ani swojem brzmieniem, ani posuniętą do ostatnich granic prostotą harmoniczną.

W sonacie a-moll Haendla dał się poznać jako poważny wirtuoz na swoim instrumencie, flecista, p. Rucker. Grał naturalnie na metalowym flecie Böhma, tak jak słynny van Leuven, będący obecnie członkiem orkiestry symfonicznej we Filadelfji. Ale nie da się zaprzeczyć, że metal odebrał fletowi jego szlachetną barwę, która cudem jakimś tkwi w hebanie.

Największe zainteresowanie wywołała w audytorjum suita na kwintet dętych instrumentów p. t. Z Litwy, **nieznanego u nas kompozytora litewskiego, M. Lauriszkusa.** Jakie stanowisko zajmuje Lauriszkus w swojej ojczyźnie, nie potrafię tego dziś powiedzieć. Nie znajduję o nim żadnych wiadomości w pracach o muzyce współczesnej w Europie. Pominął go nawet Petras Simkas w króciutkim swoim coprawda **artykule o muzyce litewskiej,** zamieszczonym w tomie poświęconym muzyce współczesnej „Muzyki", gdzie wymienieni zostali tylko: Chimkus, Zilevicius, Petrauskas i Katchananskas, jako stojący obecnie na czele muzyki tego kraju. Artykuł ten ukazał się niedawno, gdyż dopiero w r. 1926. Nie wymienił go także H. Rabinavicius wśród artykułów swoich w Dictionary of modern music. Musi więc Lauriszkus należeć do najmłodszej generacji muzyków litewskich, do których uśmiecha się przyszłość. Simkas napisał w zakończeniu swojego artykułu, że **niedługo pewnie będzie miała Litwa obfitą i treściwą muzykę odpowiadającą ambicji narodowej.**

Suita Lauriszkusa idzie po linji tych pragnień. Kwintet na flet, obój, klarnet, fagot i waltornię stał się tu tłumaczem idei kompozytora, który ma niewątpliwie pewien rozmach twórczy i wcale pokaźne doświadczenie techniczne na polu instrumentacji. Mniej jednak ma wprawy w polifonji. Pięć części jego suity rozwija się wedle zasad form klasycznych przeważnie. Pierwszy obraz przedstawia: Kraj i ludzi. Przychodzi tu motyw ostinatowy, jakby żywcem wzięty ze sekwencji Dies irae dies illa. Nie sądzę, żeby to miało jakieś symboliczne znaczenie, motyw ten bowiem przewija się pośród epizodów, którym patronowały dzieła Moniuszki, Smetany i Dvoraka. Jednem słowem mamy tu wybór reminiscencyj z dobrze nam znanych dzieł słowiańskich. Czynników motywicznych, wybijających się swoją odrębnością pod jakimkolwiek względem, nie udało mi się zauważyć ani w tym ani w następnych obrazach suity. Najdziwniej jednak uderzyła mnie reminiscencja z pięknej pieśni Hugona Wolfa z albumu włoskiego: Na zielonym balkonie, która jest główną myślą czwartego obrazka suity Lauriszkusa: „Serenada wiejska". Jeżeli młoda muzyka litewska będzie się rozwijała w kierunku zaznaczonym suitą Lauriszkusa, to niezawodnie wielką trudnością przyjdzie jej zająć jakieś miejsce obok takich przedstawicieli narodowościowych kierunków muzycznych, jak węgierski Bartok lub rosyjski Srawiński. Ale obrotnością można niejedno wywalczyć w dzisiejszym świecie. Lauriszkus złożył już jej dowód w tem, że oto zespół drezdeński wykonuje jego kompozycję w polskim Krakowie.

Sekstet Ludwika Thuille'go op. 6., powstał w tych czasach, kiedy to jeszcze Ryszard Strauss szedł szlakiem pseudoklasyków niemieckich i wymyślał na Wagnera. Niedługo potem i Thuille i Strauss przeszli do obozu mistrza bayreuckiego i przejęli jego estetykę muzyczną dla swoich celów. Strauss w zawrotnem tempie rozwinął się w genjalnie samodzielnego kontynuatora idei muzycznego postępu, który głosił Wagner, Thuille zaś, który w dzieciństwie zapowiadał się jako olbrzymi talent muzyczny, nie zdołał stworzyć niczego, co mogło poruszyć świat. Stał się tylko wyrazicielem monachijskiej szkoły muzycznej i zaczął działać przedewszystkiem jako świetny pedagog. Kompozycje jego, wśród których nie zabrakło żadnych niemal form, nie zdołały o długo przeżyć go, chociaż umarł wcześnie (1861—1907). Sekstet op. 6, jest dziełem, w którego czterech częściach wzywa się duchy epoki klasycznej, w bardzo poprawny sposób, ale nadaremnie...

Zespół drezdeński wykonał cały program nader artystycznie.

Z. J.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 12-go stycznia 1930.
Niedziela 12: św. Rodziny.
Poniedziałek 13: 40 żołnierzy mm.
Poniedziałek 13: wschód słońca o godz. 7.53, zachód o godz. 16.23.

—o—

POMYŁKA DRUKU W DODATKU „ŻYCIE“. W załączonym do dzisiejszego numeru dodatku „Życie“ zdanie na str. 1, szpalta 1, wiersz 27, winno brzmieć: „Okoliczność ta każe uważać kronikarza assyryjskiego za źródło wcale nie wiarygodne“.

INŻ. ADELMAN W KOMISJI BUDŻETOWEJ RADY MIASTA. Do Komisji budżetowej Rady m. Krakowa, wybranej na czwartkowem posiedzeniu Rady, wszedł jeszcze prócz podanych już wczoraj 21 radców — radca inż. Aleksander Adelman.

KU UCZCZENIU PAMIĘCI PROF. DR. ROSNERA, dyrektora kliniki ginekologicznej Uniw. Jag., odbędzie się uroczysta Akademja we środę 15 b. m. o godz. 8 wieczór, w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego (przy ul. Radziwiłłowskiej L. 4.

NOWE LINJE REGULACYJNE. W dniu 10 b. m. obradowała Sekcja I. (gospodarcza) Rady miasta, która uchwaliła linje regulacyjne dla ul. Kasztelańskiej w Dz. XII., plany zabudowania w związku z parcelacją gruntów Potockiego na Piaskach w Dz. XIX., Skrzyńskiego przy ul. Krzywda w Dz. XXI. i Rippera przy ul. Szlak i Krowoderskiej, oraz otwarcie nowej ulicy w Zakrzówku. Następnie zatwierdzono ofertę na dostawę materjału drzewnego dla celów miejskich na rok 1930. Wkońcu uchwalono sprzedaż, względnie kupno gruntów w Dz. IV.. XI. i XVIII. dla celów regulacyjnych i lepszego ukształtowania parcel.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 4 do 10 b. m. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 6, dyfterji 7, ospy wietrznej 9, mumpsu 23, odry 4, kokluszu 3, tyfusu brzusznego 2 i róży 1.

ZABÓJSTWO. Dnia 9 bm. w godzinach wieczornych przechodził przez ogród Stanisława Nowaka w Brodach (pow. Wadowice) Stanisław Żurek (lat 55), wskutek czego doszło między nimi do gwałtownej sprzeczki. W czasie kłótni Nowak uderzył Żurka kołkiem w lewą skroń, wskutek czego Żurek zmarł dnia następnego. Zabójcę oddano do dyspozycji władz sądowych. Dochodzenia w toku.

WŁAMANIE. W nocy z 9 na 10 bm. dostali się nieznani sprawcy do piwnicy przy ul. Bożego Ciała 22 przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha i skradli 5 skrzynek pomarańcz i 3 skrzynki mandarynek, wart. 800 zł. Dochodzenia w toku.

KIESZONKOWCY GRASUJĄ. Łosiowi Władysławowi, rolnikowi, zam. w Leśnicy, pow. N. Targ skradziono z tylnej kieszeni spodni na dworcu krakowskim w czasie wsiadania do pociągu portfel z 130 dol. i paszportem na jego nazwisko.

P. Jan Dankowski major z 43 pp. złożył w VI. Komisarjacie na dworcu kolejowym w Krakowie 2 walizy, które przez pomyłkę wydano mu w przechowalni w Warszawie, zaś jego walizy tamże pozostały.

Policja aresztowała Smalika Jana (l. 39), podurzędnika bankowego pod zarzutem oszustwa. Smalik pisał listy do różnych osób w Ameryce po pieniądze za rzekome załatwianie ich spraw związanych z przysyłaniem przez bank pieniędzy dla ich znajomych. — Nadużycia wyszły na jak, a pomysłowego oszusta aresztowano.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W FABRYCE. Kazimierza Kolarska (l. 22) robotnica zajęta w fabryce lamp w Podgórzu przy ul. Salinarnej włożyła przypadkowo rękę pod ostrze maszyny, która odcięła jej koniec palca wskazującego u prawej ręki. Rannej udzielił pierwszej pomocy lekarz Pogotowia.

WPADŁ POD SAMOCHÓD w Rynku głównym Marjan Kłuczek (l. 26) wyrobnik i doznał złamania prawej nogi. Ofiarę wypadku przewiózł lekarz Pogotowia po opatrzeniu do szpitala św. Łazarza.

ZMARŁ NAGLE w stajni przy ul. Królowej Jadwigi Kołodziejczyk Jan, lat około 60, rodem z Kamienia (pow. Kraków), robotnik. Zwłoki po dokonaniu oględzin przez lekarza obwodowego dra Komorowskiego przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DANCINGI-BRIDGE W SALACH TWA LEKARSKIEGO. Sekcja pań Towarzystwa przeciwgruźliczego urządza w tegorocznym karnawale trzy dancingi bridge, 18 b. m., 15 lutego i 1 marca. w świeżo odnowionych salach Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej L. 4. Tradycja świetnych zebrań zeszłorocznych jako też odnowione wspaniałe apartamenta Towarzystwa Lek., ściągną niezawodnie liczną i doborową publiczność.

ROSYJSKI ARTYSTYCZNY ZESPÓŁ BAŁAŁAJKOWY im. W. Andrejewa, który zagranicą cieszy się niezwykłem powodzeniem, wystąpi w naszem mieście z dwoma koncertami, t. j. w niedzielę dnia 19 b. m. i w poniedziałek dnia 20 b. m. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 1 do 6 zł. są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Z ZAGADNIEŃ NAUKI OBYWATELSKIEJ W SZKOLE ŚREDNIEJ. Odczyt na ten temat wygłosi w dniu 13 b. m. o godz. 6 wieczór, prof. dr. Adam Matuszek, w gimnazjum Nowodworskiego. Goście mile widziani.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Artyści“ (z udziałem St. Jaracza — ceny zniżone).
Niedziela wiecz.: „Maman do wzięcia“ (nowość).
Poniedziałek: „Maman do wzięcia“.

REPERTUAR „PANTERY“:

Niedziela: „Miłość w płomieniach“.
Poniedziałek: „Miłość w płomieniach“.
Wtorek: „Miłość w płomieniach“.

KINO MUZEUM.

Niedziela 12: „Huragan“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Kwiat Wschodu“.
UCIECHA: Film dźwiękowy „Śpiewający błazen“ z Al Jolsonem i „Sonny Boyem“.
BAGATELA: „Przebudzenie“ w roli głównej Vilma Banky.
SZTUKA: Film dźwiękowy „Czterech djabłów“.
NOWOŚCI: „Trzy namiętności“.
WARSZAWA: „Cesarskie klejnoty“
CORSO: „Zemsta Hassana“ (w roli głównej Tom Mix).

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. „Maman do wzięcia“ Siedleckiego, przyjęta wczoraj przez przepełnioną widownię ogromnym sukcesem śmiechu, powtórzona będzie dzisiaj po raz 2-gi i przez najbliższe dni zajmie afisz bez przerwy. Dziś o godz. 3.30. po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem „Artyści“ z udz. Stefana Jaracza, kończący swoją wspaniałą karjerę w teatrze krakowskim, wyrażoną pokaźną cyfrą 40-tu powtórzeń.

—o—

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę 12 b. m. podczas sumy o godz. 10 rano. Chór Gimnazjum II. im. św. Jacka odśpiewa szereg kolend pod kierownictwem prof. Miketcina.

Przykładem św. Rodziny z Nazaretu...

Pierwsza niedziela po Trzech Królach wprowadza katolików w nowy okres czasu kościelnego, który trwa do niedzieli Starozapustnej. W dzisiejszą niedzielę Kościół katolicki powodowany głęboką myślą, wskazuje chrześcijanom na **Świętą Rodzinę z Nazaretu**, składającą się z Jezusa, Marji i Józefa i święto osobne na cześć Rodziny Bożej stanowi. W czasie, gdy tak często rzuca się pytanie: „jak świat przyprowadzić z powrotem do Chrystusa?“ — gdy ciągle się powtarza: „ratunek możliwy przez rodzinę“ — dobrze czyni Kościół, gdy zwraca uwagę katolików na najwyższy wzór rodziny chrześcijańskiej Świętą Rodzinę z Nazaretu.

W Polsce również powinni katolicy pracować nad umocnieniem podstaw rodziny chrześcijańskiej. Radowali się ci wszyscy, którzy niedawno temu oglądali „Wystawę wnętrza domu“, przygotowaną przez Związek Młodych Polek. Niestety — myśl uporczywie troska się: „a gdzież to wnętrze urządzić, gdy tak dotkliwy brak mieszkań?“ Trudno tedy powtarzać, to co dziś zdaje się być frazesem, że **rodzina ma być szkołą życia i cnót społecznych źródłem,** kiedy bolączka mieszkaniowa znajduje się ciągle w stanie zapalnym. Mimo wszystko Akcja katolików Polski powinna i może przy dobrej woli i wysiłku dużo zdziałać, — przykładem Łódź, gdzie dobroczynna działalność Akcji Katolickiej z inicjatywy Biskupa Tymienieckiego święci triumfy niemale na polu mieszkaniowem.

Bo przecież, jeżeli w Krakowie przed wojną akcja niemal jednej przezacnej rodziny Mańkowskich z Podola dała taki wspaniały wynik i stworzyła tak wielkie i pożyteczne dzieło, jak „Towarzystwo tanich mieszkań dla robotników katolickich“ znane pod popularną nazwą „Modrzejówka“, to i dzisiaj mimo wszelkie trudności katolicy złączeni w Akcji Katolickiej mogliby w tej dziedzinie ruszyć z miejsca.

W Krakowie ma stanąć Dom Śląski.

Doniosła działalność państwowo-społeczna Związku Obrony Kresów Zachodnich.

W grudniu z. r. nastąpiło połączenie Towarzystwa Południowych i Zachodnich Kresów w Krakowie ze Związkiem Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu. W rezultacie tego połączenia został utworzony w Krakowie Okręg Małopolski Związku Obrony Kresów Zachodnich (Z. O. K. Z.), który swą działalnością ma objąć **teren województwa krakowskiego i kieleckiego.** Obecnie Z. O. K. Z. przystępuje do pracy organizacyjno-propagandowej, **a w najbliższej przyszłości rozpocznie budowę „Domu Śląskiego“. Ma on skupić i dać mieszkanie studjującej w Krakowie młodzieży polskiej z Czechosłowacji i Niemiec oraz młodzieży Śląskiej, a zarazem będzie domem wycieczkowym, przedewszystkiem dla wycieczek polskich z zagranicy.**

Związek Obrony Kresów Zachodnich w swej dotychczasowej działalności dał się poznać jako żywotna i pożyteczna organizacja. Wystarczy wymienić jego akcję w kierunku odniemczania zachodnich województw, walkę ze szkołą niemiecką na Śląsku, opiekę nad Polakami w Niemczech i Czechosłowacji, akcję kolonijną.

W ciągu 3-ch ostatnich lat Związek umieścił w Polsce na kolonjach wakacyjnych przeszło 24.000 dzieci, w czem z górą 10.000 dzieci polskich z Niemiec i innych krajów. W ten sposób niejedna młoda dusza została uratowana dla Polski. Od roku 1925—28 utrzymywał około 150 stypendystów z Niemiec, a około 100 stypendystów akademików i studentów z Czechosłowacji i innych krajów i przyjął około 2000 osób w 25 wycieczkach z Niemiec i Czechosłowacji.

To też jeśli dzisiaj Związek Obrony Kresów Zachodnich przystępuje do pracy organizacyjnej na terenie województwa krakowskiego i kieleckiego, to w tej pracy powinien **spotkać się z wydatną pomocą całego zdrowo myślącego społeczeństwa, a przedewszystkiem z moralnem i fizycznem poparciem inteligencji.** Wszelkich informacyj udziela Dyrekcja Okręgu Małopolskiego Z. O. K. Z. w Krakowie, ul. Wielopole 4.

Smutny koniec bandyckiej wyprawy.

Władysław Włodek (l. 30), znany na bruku krakowskim przestępca dobrał sobie dwóch towarzyszy z którymi uplanował napad rabunkowy na jednego z gospodarzy w Dąbiu. W chwili gdy napastnicy podkradali się pod okno mieszkania obudził się gospodarz domu, a widząc napastników **porwał za siekierę i ugodził nią Włodka kilkakrotnie w głowę.** Na wszczęty przez domowników alarm nadbiegł policjant, który aresztował rannego i odprowadził go na stację Pogotowia ratunkowego. Lekarz stwierdził **ciężkie rany na głowie i szyji.** Po opatrzeniu policjant odprowadził napastnika do aresztów pod telegrafem. Wspólnicy Włodka zbiegli.

Zmiany w administracji państwowej.

Minister spraw wewnętrznych zatwierdził następujące zmiany personalne na starostwach. Starosta powiatowy w Wieliczce p. **Władysław Olszewski, mianowany został radcą wojewódzkim w urzędzie wojewódzkim w Krakowie;** referent w starostwie powiatowem w Nowym Targu, **dr. Stanisław Wnęka, mianowany został starostą powiatowym w Wieliczce;** naczelnik wydziału w poleskim urzędzie wojewódzkim w Brześciu n./B., p. **Leon Siegler,** awansował z VI st. sł. do V st. sł.

Bezpłatne pośrednictwo pracy dla służby domowej.

Jak wiadomo, zarobkowe pośrednictwo pracy dla służby domowej znajduje się w stadjum likwidacji, skutkiem czego zarobkowe biura pośrednictwa pracy nie mogą obecnie przyjmować zgłoszeń o pracę dla służby domowej. Równocześnie organa policyjne zlikwidowały uliczną giełdę pracy dla służby domowej na Rynku Kleparskim i nie dopuszczą do zapośredniczeń służby domowej na tymże placu. Wobec tego zarówno służba domowa, jako też służbodawcy powinni zgłaszać się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy przy ulicy Lubelskiej L. 27, który **nie pobiera żadnej opłaty od poszukujących pracy. Pracodawcy płacą jedynie opłatę kancelaryjną w kwocie 50 groszy i mogą uskutecznić zgłoszenie telefonicznie (Nr. telefonu 0472).**

ODCZYTY W STOW. ROBOTNIKÓW KATOLICKICH NA „MODRZEJÓWCE“.

Polskie Stowarzyszenie Robotników Katolickich w kolonji robotniczej na „Modrzejówce“ rozpoczęło zimowy sezon odczytowy i pogadankowy. W środę dnia 8 stycznia salę Czytelni zapełnili licznie członkowie Stowarzyszenia i goście. Przemówienie wstępne wypowiedział prezes Stowarzyszenia **Marjan Dutkiewicz,** który przedstawił cel zebrań, zachęcał do uczęszczania. **Ks. senator Ludwik Kasprzyk** wygłosił następnie odczyt na temat „Stowarzyszenia katolickie i ich udział w akcji katolickiej“. Po odczycie nastąpiły komunikaty Zarządu, między in. omawiano akcję samopomocy w Stow.

GWIAZDKA DLA UBOGICH.

W lokalu SS. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej L. 8 — odbyła się Gwiazdka dla ubogich, będących pod opieką Stowarzyszenia PP. Ekonomek św. Wincentego à Paulo. Zebrane dzieci powitał w serdecznych słowach dyrektor Stowarzyszenia **Ks. Jan Lorek.** Przy zapalonej choince, odśpiewano kolendy, poczem przewodnicząca hr. Marja Konarska wraz z PP. Ekonomkami rozdała między ubogich: 20 ubrań, 16 sukienek, 7 trykotów, 12 szalików, 4 swetery, 31 koszul, 43 par pończoch, 2 pary bucików, 50 strucli i różne przysmaki.

PERFUMERJA A ORDYNARNE PIOSENKI.

Między uczniów szkolnych rozrzucono niedawno pachnące „saszetki“ perfumerji H. Żak w Poznaniu. Wonne te karteczki „ozdobione“ są niebardzo wonnym tekstem jakiegoś foxtrota. Dziwić się należy niewybredności firmy, która pragnie zaszczepić kult perfum, kolportowaniem ordynarnej piosenki między młodzieżą.

Życie gospodarcze.

Rokowania handlowe z Niemcami na dobrej drodze?

Tak komentują w Warszawie wyjazd p. Rauschera do Genewy, którego zawezwał niemiecki minister spraw zagranicznych p. Curtius. P. Rauscher ma uczestniczyć w charakterze **niejako rzeczoznawcy** w konferencji z ministrem Zaleskim w sprawie doprowadzenia do końca pertraktacyj o zawarcie traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Twierdzi się przytem, że konferencja ministra Zaleskiego z min. Curtiusem przy udziale posła Rauschera doprowadzi do rychłego pomyślnego zakończenia rokowań.

Automobile w granicach obcych państw

Pobyt bez cła przez 90 dni.

Liga Narodów wyłoniła specjalną komisję dla spraw podatkowo-celnych w odniesieniu do **samochodów, przebywających w granicach obcych państw.**

Komisja przygotowała obecnie projekt **międzynarodowego tryptyku samochodowego.** Na podstawie tego tryptyku byłby dozwolony pobyt automobilu w obcym kraju **przez dni 90 bez konieczności opłacania cła** (choćby warunkowego), ani uiszczania innych pobieranych dotychczas w różnych wysokościach w różnych krajach opłat.

Gdynia portem przywozowym.

W końcu roku ubiegłego przybył do Gdyni **poraz pierwszy transport kawy w ilości 308 tonn,** bezpośrednio z Brazylji.

Gdynia zajmuje obecnie, jeśli chodzi o **przeładunek towaru, piąte miejsce wśród portów na Bałtyku.** Niedawno założona w Gdyni stocznia otrzymuje coraz więcej zleceń, m. in. stocznia buduje obecnie łodzie motorowe według własnych planów. Pierwsza łódź motorowa, wybudowana przez stocznię gdyńską, była typu ślizgowca (dla żeglugi na rzekach) o wymiarach 7.50 m. długości, 2 m. szerokości i 0.40 zanurzenia. Stocznia zamierza opatentować ten typ łodzi.

—o—

Giełda akcyjna w Warszawie.

Warszawa, 11 stycznia. Bank Dyskontowy 124 — Bank Polski 177¼, 180, 179 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Spiess 106, 102, 98 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 27 — Węgiel 50 — Nobel 10½ — Ostrowiec ser. B. 66 — Starachowice 21 — Borkowski 7.50.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 120, 120¼ — 5% dolarowa 67½, 67 — 5% konwersyjna 49¼ — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124.20, 124.51, 123.89; Kopenhaga 238.38, 239.98, 237.78; Londyn 43.38, 43.49, 43.27; Nowy Jork czeki 8.89, 8.91, 8.87; wypłaty telegraficzne 8.91, 8.93, 8.89; Oslo 238¼, 238.85, 237.65; Paryż 35.01, 35.10, 34.92; Praga 26.35, 26.41, 26.29; Szwajcarja 172.59, 173.62, 172.16; Sztokholm 239.12, 239.72, 238.52; Włochy 46.64, 46.76, 45.52; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 212.68.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.28½, Londyn 25.13¼, Nowy Jork 5.16.15, Belgja 27.01, Hiszpanja 68.10, Holandja 207.82½, Berlin 123.25, Wiedeń 72.61, Sztokholm 138.47½, Oslo 138.00, Kopenhaga 138.00, Sofja 3.72½, Praga 15.26½, **Warszawa 57.80,** Budapeszt 90.30, Białogród 9.12½, Ateny 6.70½, Konstantynopol 2.44½, Bukareszt 3.06 7/8, Helsingfors 12.97, Buenos Aires 207½.

Radio.

Poniedziałek 13 stycznia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert płyt gramofonowych; 13.10 Transmisja z Warszawy; 16.45 Koncert płyt gramofonowych; 17.15 Profesor H. Bernard: „Lekcja francuskiego"; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 Rozmaitości, komunikaty sportowe; 19.10 Transmisja z Warszawy; 19.25 „Dodatnie i ujemne strony obecnych granic Polski" — wygł. dr. J. Dąbrowski, prof. Un. Jag.; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Wieży Marjackiej; 20.15 Transmisja z Warszawy; 24 Transmisja z Wieży Marjackiej.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych; 16.15 P. W. Tatarkiewicz omówi „Listy od dzieci"; 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.15 Lekcja języka francuskiego. Lektor L. Roquigny; 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji"; 18.45 Rozmaitości; 20.15 Pogadanka muzyczna; 20.30 Operetka „Dzidzi" w 3-ch aktach R. Stolza. Wyk. Ork. P. R., W. Elszyk (dyrekcja) oraz Z. Dobrowolska-Pawłowska, A. Dobosz i inni; 22 Feljeton p. t. „Dni studenckie" — wygł. p. W. Grabińska, sędzia grodzki dla nieletnich; 23 Muzyka salonowa z „Oazy".

Poznań (334.8). G. 17.45 Koncert solistów: W. Pietrzycki (klarnet), A. Warchalewski, śpiew. op. (baryton), J. Komorowska (akomp.); 20.05 16 minut humoru (dowcipy i aforyzmy red. H. Grudzińskiego); 20.15 „Świat książek" (wygł. p. J. E. Skiwski); 20.30 Koncert muzyki lekkiej: Ł. Pieprzówna (sopran), K. Kopczyński (baryton), Prof. F. Łukasiewicz (akomp.), Orkiestra 57 p. p.

Katowice (408.7). G. 16.20 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 J. Ciachotny: Propaganda z działu: „Nowości radjowe"; 17.45 Muzyka z Warszawy; 19.05 Dr. E. Trzaska: „Jak powstały nazwy miejscowości w Polsce a w szczególności na Śląsku"? — cz. II.; 20.05 Dr. S. Gronowski: „Polska ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji"; 23 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych w Warszawie. E. Konopka: „Życie uniwersyteckie" — cz. IV. (w języku francuskim).

Projekty gospodarcze p. Bartla.

W uzupełnieniu wczorajszego streszczenia z ekspose p. Bartla podajemy niektóre ustępy mowy, dotyczące zagadnień gospodarczych.

W sprawie

UPOSAŻEŃ URZĘDNICZYCH

zdaniem p. Bartla rząd nie może w bieżącym roku budżetowym zrobić nic więcej ponad wypłatę jednej trzeciej zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928. Decyzję w tej sprawie poweźmie p. Bartel w lutym mając dane o wpływach za 10 miesięcy tak, iż wypłata nastąpiłaby w marcu. Wyniesie ona 32 milj. zł.

Na przyszłość, co do regulacji płac, rząd rozpatrzy wszystkie projekty, zmierzające do podniesienia uposażeń urzędniczych o ile nie będą one zagrażać równowadze budżetu. Premjer zastrzega się przytem przeciw podniesieniu globalnej cyfry budżetu ponad 2.950 milj. złotych.

W dziedzinie

DOPŁYWU KREDYTU

długoterminowego, Polska zostawiona jest własnym siłom, a to od lipca 1928. Stany Zjedn. są bowiem zaabsorbowane rynkiem wewnętrznym, emisje zagraniczne w Anglji mają przebieg niepomyślny, rynek francuski wykazuje daleko posuniętą rezerwę.

ZMIANY KONJUNKTURALNE

kształtują się niepomyślnie. Gospodarcza akcja rządu rozwija się w kierunku **szukania doraźnej pomocy** dla złagodzenia ujemnych zjawisk kryzysu. Rząd widzi możliwość zmobilizowania poważniejszej sumy w resorcie koleji państwowych, celem poczynienia nowych, większych zamówień. Dla ruchu budowlanego opracuje rząd plan pomocy na rok 1930 przy zmobilizowaniu specjalnego funduszu.

Projekt harrimanowski wobec dyskusji fachowej wymaga szczegółowego rozpatrzenia przez rząd.

USTAWODAWSTWO SOCJALNE.

O jakiejkolwiek likwidacji **opieki nad bezrobotnymi nie może być mowy,** a opracowywany **projekt nowelizacji przepisów o pośrednictwie pracy i ubezpieczeniu od bezrobocia rozszerzy podstawy ubezpieczenia,** zespalając oba te działy w jednej instytucji publiczno - prawnej. Pod obrady rządu wejdą wkrótce projekty ustaw o załatwianiu zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami i o umowach zbiorowych. Ponadto uzupełnione zostaną ustawy o umowie o pracę robotników i pracowników umysłowych, ustawy o czasie pracy i urlopach, zamierzona jest także nowelizacja dekretu o sądach pracy, zmierzająca do umożliwienia w przyszłości rozciągnięcia tej instytucji na pracę najemną na roli.

W wycofanym z Sejmu projekcie wielkiej scaleniowej ustawy o ubezpieczeniach społecznych dokonano pewnych zmian, obniżenia granicy wieku robotników przemysłowych, uprawniającego do renty starczej z 65 na 60 lat i zmiany w strukturze instytucyj ubezpieczeniowych i nadzorczych. Powyższy projekt w najbliższym czasie wniesiony zostanie do Sejmu.

W sprawie **Kas Chorych** zapowiedział p. premjer, że rząd nie ma zamiaru niszczyć samorządu tych instytucyj, zamierza natomiast „przesunąć ciężkość zadań kas chorych z lecznictwa na ochronę zdrowia". Dla pomysłów tych brak podłoża prawnego.

DLA ROLNICTWA

przechodzącego obecnie kryzys w związku ze światowem przesileniem rolniczem, przygotowuje rząd pomoc w postaci rewizji systemu premij wywozowych w tym kierunku, by płynące z niego korzyści stały się głównym udziałem producentów. Rząd weźmie pod uwagę żądania sfer rolniczych, rewizji taryf kolejowych dla produktów rolnych i postawi sprawę uzyskania kredytów długoterminowych dla rolnictwa na czele zadań. Do laski marszałkowskiej wniesiony już został projekt ustawy o trzeciej serji premjowej pożyczki dolarowej, z przeznaczeniem wpływów na długoterminowy kredyt rolny.

PROJEKTY NOWYCH USTAW AGRARNYCH.

W najbliższym czasie rząd złoży Sejmowi szereg projektów ustaw, dotyczących: ograniczenia nadmiernego podziału gruntów, obrotu nieruchomościami ziemskiemi, drobnych dzierżawców, hipotek dla drobnej własności, uregulowania i podziału spólnot, osadnictwa wojskowego oraz szeregu innych. Również zakończone są w Ministerstwie Reform Rolnych prace nad nowelizacją, ustawy o wykonaniu reformy rolnej, oraz ustawy scaleniowej.

—o—

Francja dąży do hegemonji finansowej w świecie

Międzynarodowe obroty złotem wskazują wyraźnie, że Francja gromadzi dziś **największe na świecie zapasy tego cennego kruszcu,** dystansując już nietylko Anglję, ale **nawet i Stany Zjednoczone.**

Sprawozdania grudniowe banków amerykańskich stwierdzają, że z 72.2 milj. dolarów eksportowanego złota z Ameryki **47 milj. dolarów zakupiła Francja,** a 27 milj. dolarów wysłano do Anglji, przyczem i z tej partji poważniejszą część pobrała Francja.

Jako szczegół charakterystyczny warto podnieść, że Francja **tezauryzuje swe zapasy złota** przechowując je poprostu narazie bezużytecznie w piwnicach Banku Francuskiego. Nic dziwnego, że tego rodzaju polityka Banku wywołuje duże zainteresowanie zwłaszcza w Anglji, gdzie, tłumaczą sobie taktykę Francji, dążeniami do stworzenia w Paryżu **pierwszego w świecie centrum finansowego,** oraz przygotowaniem gruntu pod wielkie operacje pieniężne mające na celu konwersję rent.

Mimo ciągłego napływu złota nie myślą też we Francji na razie o obniżeniu stopy dyskontowej. Decyzji w tym kierunku oczekuje się w kołach paryskiej finansjery najwcześniej z końcem b. m.

Telegramy.

Briand przygotowuje „Federację Europejską"

Berlin, 11. 1. (PAT). „Vossische Ztg." donosi z Paryża, powołując się na informacje z kół zbliżonych do Quai d'Orsay, że minister spraw zagranicznych **Briand zamierza na obecnej sesji Rady Ligi Narodów poruszyć ponownie plan europejskiej federacji narodów.** W toku opracowywania kwestjonarjusza, który na posiedzeniu styczniowem miał Briand przedłożyć zainteresowanym rządom, miano napotkać na nieprzewidziane trudności, wobec czego postanowiono opracować memorjał. Projekt memorjału opracował były szef gabinetu Brianda Lager. Memorjał przewiduje m. in. jako wstęp do prac nad urzeczywistnieniem planu federacji europejskiej, **utworzenie w ramach Ligi Narodów stałego komitetu, w skład którego weszliby przedstawiciele wszystkich rządów europejskich. Memorjał ma być przedłożony rządom dopiero wtedy, kiedy Briand uzyska pewność,** po wysondowaniu w Genewie opinji, iż **konkretne propozycje w sprawie federacji liczyć mogą na przychylne przyjęcie ze strony rządów zainteresowanych.**

Awanse wojskowe w marcu b. r.

ale tylko do majorów włącznie

Oczekiwany w kołach oficerów Dziennik Personalny M. S. Wojsk. z awansami oficerskimi ukaże się dopiero — jak donosi PAT. — w dniu 19 marca, t. j. w dniu imienin(!) Marsz. Piłsudskiego(!) Dziennik ten zawierać będzie awanse oficerów tylko do majora włącznie, t. j. na poruczników, kapitanów i majorów. Przed 19-ym marca ukaże się jeszcze kilka Dzienników Personalnych M. S. Wojsk.

Zmniejszenie podatku — ale w Szwecji.

Sztokholm, 11. 1. (Tel. wł.). Orędzie królewskie czytane w riksdagu stwierdza m. in., że Szwecja utrzymuje dobre stosunki ze wszystkiemi krajami zagranicznemi. Orędzie zapowiada, iż rząd wystąpi z propozycją podjęcia zarządzeń, mających na celu poprawę sytuacji w rolnictwie, łącznie z podwyższeniem niektórych stawek celnych na zboże. **Przewidziana jest również redukcja podatku dochodowego.**

Pos. Piłsudski i Niedziałkowski

referują projekty zmiany konstytucji.

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym rozpoczęła swoje obrady w obecności p. prez. rady min. prof. Bartla, kierownika min. spraw. Dutkiewicza i pods. stanu Sieczkowskiego sejmowa komisja konstytucyjna. Posiedzenie otworzył poseł Czapiński, Mówca stwierdza, że Sejm jest niemal jednomyślny co do konieczności rewizji konstytucji, czego wyrazem jest uchwała Sejmu z dnia 22 stycznia 1929 r. i oświadczenie marszałka Sejmu z dnia 5 grudnia 1929 r. Mówca wyraża nadzieję, że prace komisji toczyć się będą w atmosferze szczerości, lojalności koleżeńskiej i spokoju.

Z kolei poseł Jan Piłsudski przystąpił do zreferowania projektu rewizji konstytucji, zgłoszonego przez BBWR. Mówca wysuwa następujące główne tezy: Kontrola parlamentu nad rządem nie może być nieograniczona, gdyż nieograniczona kontrola może być równie nadużywana, jak absolutna władza jednostki. Władza P. Prezydenta musi być wzmocniona, potrzeba ta jest oczywista, a nawet Marszałek Daszyński po wypadkach 31 października zr. apelował do P. Prezydenta o wkroczenie. Prezydent musi być uniezależniony od Sejmu nietylko formalnie ale i faktycznie, dlatego powinien być obierany nie przez zgromadzenie narodowe, ale przez cały naród. Przysługujące Prezydentowi prawo łaski musi być rozszerzone, powinien mieć prawo inicjatywy ustawodawczej, prawo ratyfikacji i większe prawo dekretowania. Omawiając działalność ustawodawczą Sejmu mówca stwierdza, że Sejmy wydawały przeciętnie 130 ustaw rocznie, w okresie zaś pomajowym wydano 481 dekretów, z których Sejm zakwestjonował tylko 38.

Dalszym postulatem jest wzmożenie powagi parlamentu polskiego. Wiek posłów należy podnieść do lat 30, a wiek wyborców do lat 24. Od wyborów należy usunąć element niepewny etycznie, a więc skazanych wyrokiem 1-ej instancji. Trybunał stanu powinien mieć prawo pozbawiania mandatów posłów, którzy popełnili pewne występki. Dotychczasowy przywilej immunitetu, w rzeczywistości jest przywilejem bezkarności.

W ciągu trzech lat sądy wniosły o wydanie posłów w 126 wypadkach, z tego wydano 8, odmówiono 41, a 78 spraw zostało niezałatwionych. Instytucja Senatu powinna być utrzymana, lecz Senat nie ma mieć inicjatywy ustawodawczej i nie powinien być zrównany w prawach z Sejmem. Pewna ilość senatorów powinna być nominowana przez Prezydenta. Celem projektu BB. jest nadanie konstytucji większej elastyczności, której brak dotkliwie daje się odczuwać.

Przeciwnicy polityczni obawiają się, że projekt zmierza do ustabilizowania obecnego systemu. Gdyby nawet tak było, to godzi się poświęcić na pewien czas ambicje partyjne i osobiste dla osiągnięcia wzmocnienia ustroju. Projekt niema na celu odjęcia narodowi żadnych z jego praw; zmierza tylko do tego, aby część tych praw, które naród przelewa na swoich przedstawicieli, przelał obecnie na Prezydenta przez siebie bezpośrednio wybieranego.

Poseł Niedziałkowski referował projekt lewicy. Po skończeniu dyskusji zaproponuje, ażeby komisja zastanowiła się w jaki sposób przeprowadzić prace nad ścisłem sformułowaniem wszystkich projektów. Przedewszystkiem zaznacza, że nieprawdą jest twierdzenie, jakoby sprawa rewizji konstytucji powstała dopiero od przewrotu majowego. Obóz lewicy w pierwszym Sejmie przeprowadził zasadę rewizji konstytucji przez trzeci Sejm. W Sejmie drugim kilka klubów występowało z projektami zmiany konstytucji.

Pierwsze pytanie dotyczy metody naszej pracy nad ustrojem. Niemożliwą jest metoda racjonalistyczna, to jest rozumowana dla poszczególnych przepisów, niezależna od czynników głębszych jak układ sił społecznych, położenie gospodarcze i t. d. Trzeba pamiętać co Polska wytrzyma, jaka jest nasza tradycja, jakie wyniki może dać Polsce nowy ustrój wobec wielkiego procentu mniejszości narodowych.

Teorja jakoby konstytucja dotychczasowa powstała skutkiem specjalnej psychologji poselskiej, nie zgadza się z rzeczywistością. Jeżeli sięgniemy do ostatnich miesięcy 1918 i pierwszych 1919 roku, a więc do pracy sławnej komisi anjkietowej, zwołanej przez Paderewskiego pod przewodnictwem Bobrzyńskiego, przekonamy się, że nie wyobrażała sobie ona budowy państwowości na innych podstawach, jak demokracji parlamentarnej.

Jeżeli zaś ówczesny naczelnik państwa wysuwał na pierwszy plan kwestję zwołania Sejmu i w sposób gwałtowny odnosił się do wszelkiej propozycji odroczenia wyborów albo ograniczenia kompetencyj wyborów, to konstytucja marcowa mogła wyjść tylko z ówczesnej sytuacji, układu sił i psychologji. Wprawdzie Studnicki miał inne poglądy, część społeczeństwa przyjęła je, ale wówczas się z niemi nie zsolidaryzowała. Dzisiejszą epokę socjaliści uważają za okres przejściowy między kapitalizmem a nowym ustrojem społecznym. Okres jest nieustabilizowany i nastręcza dużo trudności dla państwa.

Przeżywaliśmy już liczne niebezpieczeństwa: najazd bolszewików i katastrofę gospodarczą za rządów Grabskiego, nieraz jeszcze napotkamy na ogromne trudności na drodze do ugruntowania naszego bytu. Punktem wyjścia lewicy jest pytanie, w jaki sposób można jak najszersze masy społeczeństwa przywiązać do państwa i wpoić w nie przekonanie stałej odpowiedzialności za losy państwa. Jednym z argumentów na rzecz demokracji parlamentarnej jest właśnie owa możliwość takiego przywiązania mas do państwa.

Zarzuty posła Piłsudskiego w sprawie działalności ustawodawczej parlamentu nie są słuszne, bo daleko ostrzejszą była krytyka francuska przeciwko systemowi dekretowania za drugiego cesarstwa. Z archiwów rosyjskich widać, jak niechlujną była praca w komisji ustawodawczej w trzeciej monarchji a nawet w epoce reform Aleksandra II. Jeżeli chodzi o stałość rządu, to w monarchjach absolutnych istnieje także możliwość rządów chwiejnych.

Wielkość władzy prezydenta zależy nietylko od formuły prawnej. Naczelnik państwa przy małej konstytucji miał znaczenie i władzę rzeczywistą większą, aniżeli prezydent Wojciechowski lub Mościcki. Obecny premjer jest zwolennikiem systemu kanclerskiego.

Mieliśmy premjera Grabskiego, który miał większą przewagę nad swymi ministrami, niż ktokolwiek inny. Demokracja parlamentarna gwarantuje spokojne rządy.

Polska jest niezdolna wytrzymać wstrząsy jako metodę.

Doświadczenia dziejowe z t. zw. cezaryzmem demokratycznym dały wyniki ujemne. Przykład faszyzmu nie jest rozstrzygający. Już widać zaniepokojenie wśród przywódców faszyzmu z tego powodu, że wszystko opiera się o osobę Mussoliniego.

Pos. Niedziałkowski za zniesieniem Senatu

Proponujemy następujące formuły: Władza prezydenta, zależna oczywiście od jego walorów osobistych, musi być ujęta w formułę prawną. Istotnem zagadnieniem w tej sprawie było prawo rozwiązywania Sejmu, które już posiada. Co do prawa veta, to w połączeniu z dwuizbowością staje się ono szkodliwem i przewlekającem pracę ustawodawczą. O ile chodzi o tworzenie rządu, nie podobna ustalić w jakimś przepisie prawa formalnego. Rzecz była zawsze w rękach prezydenta. Tak zwane „złe obyczaje“ Sejmu były raczej złemi obyczajami rządu. Żaden przepis konstytucji nie wymagał od Prezydenta, ażeby porozumiewał się z przedstawicielami stronnictw.

Zasada działania Senatu zawiodła. Druga izba staje się hamulcem; dlatego w miejsce senatu proponuję stworzyć specjalną komisję kodyfikacyjną Sejmu, która byłaby dla Sejmu pomocą przez swój skład z fachowców. Występuje przeciwko konieczności uzyskiwania kwalifikowanej większości dla obalenia rządu, natomiast godzi się na to, ażeby usunąć przypadkowość obalania gabinetu zawarowaniem pewnej ilości podpisów na wniosku.

Szkodliwem jest zaniechanie utworzenia Naj. Izby Gospodarczej, która powinna mieć charakter doradczy. Jedną z najbardziej palących kwestyj jest kwestja mniejszości. Mówca zwraca do projektu P. P. S. w sprawie autonomji mniejszości i zapytuje przeciwników jaki jest ich projekt rozwiązania sprawy mniejszości. Ograniczenie nietykalności uważa za daninę złożoną demagogji. Różnica między koncepcją B. B. a lewicy polega na tem, że ostatnia chce wciągnąć masy w orbitę odpowiedzialności za państwo, a pierwszy oznacza wzrost oligarchji.

Niemcy ustępują w Hadze.

Londyn. (AW.). Według doniesień „Daily Telegraphu“ z Hagi, delegacja niemiecka poczyniła szereg ustępstw w dziedzinie spłat zaległych, omówionych już zasadniczo przez Snowdens i ministra skarbu Rzeszy Moldenhauera. Delegacja niemiecka również w całej rozciągłości uznała kompetencje międzynarodowe trybunału rozjemczego w kwestji stosunków prawnych, wynikających z całokształtu spłat. W Hadze panuje przekonanie, iż wobec nieustępliwego stanowiska Snowdena i Tardieu, delegacja niemiecka zmuszona będzie do dalszych poważnych ustępstw.

Panami sytuacji Tardieu i Snowden.

Londyn. (AW.). Central Nevw donosi z Hagi, iż sytuacja na drugiej konferencji jest tego rodzaju, że panem sytuacji jest Snowden, który działa w całkowitem porozumieniu z Tardieu. Wspólny front Snowdena i Tardieu budzi wśród delegacji niemieckiej wielki niepokój, uniemożliwia bowiem Niemcom całkowite przeprowadzenie zamierzonych planów.

Min. Curtius nie pojedzie do Genewy.

Haga 11. 1. (PAT). Na konferencji prasowej, która odbyła się w południe w siedzibie delegacji niemieckiej, minister spraw zagranicznych Rzeszy Curtius oznajmił, iż wobec tego, że nie doszło dotychczas do porozumienia zarówno w sprawach sankcji, jak i co do spornych punktów finansowych, musi pozostać w Hadze i w następstwie tego zrzec się definitywnie i ostatecznie wyjazdu do Genewy.

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO DO GENEWY

Paryż. 11. I. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Zaleski, który bawił w dniu wczorajszym w Paryżu, odjechał wieczorem do Genewy. Wobec pogłosek o mających się odbyć konferencjach ministra Zaleskiego z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy Curtiusem, korespondent PAT miał sposobność uzyskania chwili rozmowy z ministrem Zaleskim, który zapytał, na jaki temat wspomniane rozmowy mają być prowadzone. Min. Zaleski oświadczył, że tematem rozmów będzie sprawa traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Meksyk nawiąże stosunki dyplomatyczne z Polską.

Wobec postanowienionego zaakredytowania ambasadora Rzeczypospolitej w Waszyngtonie, Tytusa Filipowicza, jednocześnie w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Meksyku, warto się zorjentować w obecnej fazie stosunków polsko-meksykańskich. Rząd meksykański oddawna pragnął nawiązać stosunki dyplomatyczne z Polską. Pierwszy krok został dokonany przez rząd polski, który wydelegował do Meksyku p. Zygmunta Merdingera, jako swego pierwszego konsula w Meksyku. Wnet potem, w październiku 1928 roku, został wydelegowany do Warszawy jako konsul p. Rodrigeuz-Duarte. W najbliższym czasie należy spodziewać się zaakredytowania posła meksykańskiego w Warszawie, choć stała rezydencja posła będzie gdzieindziej, prawdopodobnie w Berlinie (jak np. ambasadora Filipowicza w Waszyngtonie).

Stosunki handlowe Polski z Meksykiem są jeszcze bardzo słabo rozwinięte. Polska wywozi do Meksyku: wyroby emaljowane, biel cynkową, bibułę gilzową, len, wyroby płócienne i włókienne, pledy, meble gięte, cement i niektóre inne towary, lecz wszystko inne w nieznacznych ilościach. Eksport polski do Meksyku mógłby być znacznie większy, jeżeliby nastąpiło zbliżenie ekonomiczne między naszymi krajami, do tego mogłoby się zaś przyczynić bardzo znacznie założenie Izby Handlowej. Meksyk mógłby Polsce dostarczać minerałów, drogocennego drzewa, kawy, ka-

Do Meksyku udaje się w najbliższym czasie p. Grabiński delegat Polskiego Naukowego Instytutu Emigracyjnego w celu zbadania możliwości emigracyjnych. Meksyk posiada bowiem na przestrzeni swego terytorjum anjróżniejsze klimaty i rodzaje gleby, każdy więc może tam znaleźć dla siebie odpowiedni teren.

Wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek informacje o obecnym miejscu pobytu Józefy z Kaniewskich primo voto Pa eckiej secundo voto Osmólskiej, córki Józefa i Emilji z Gumowskich małżonków Kaniewskich, lat 55, żony Józefa-Wacława Osmólskiego, ostatnio zamieszkałej w Mińsku (Rosja), uprasza się o podanie takowych do Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 11.

L. 3319/1929
B. b.

Obwieszczenie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje publiczną licytację na dostawę uzbrojeń żelaznych dla kanalizacji miejskiej

Wadjum wynosi 5% ceny oferowanej.

Oferty pisemne należycie ostemplowane w opieczętowanych kopertach należy składać do dnia 24 stycznia 1930 r. do godziny 12-tej w południe w Budownictwie miej. Oddz. B., III p. drzwi Nr. 12, gdzie można przejrzeć plany i wagi, tudzież otrzymać warunki ogólne i szczegółowe dostawy oraz formalne kosztorysy za opłatą 3 Zł.

Oferty wniesione po terminie lub nie sporządzone według warunków dostawy nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 23-go grudnia 1929 roku.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek informacje o miejscu obecnego pobytu Hansa-Eugeniusza-Karola Genge, syna Eugenjusza i Emilji z Szewierów, urodzonego 18 maja 1882 r. w Barwalde w Niemczech, ostatnio w 1910 roku zamieszkałego w Dreznie w Saksonji — ożenionego z Henryką z Szymańskich, uprasza się o podanie takowych do Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 11.

Prośba.

Osoba inteligentna, była nauczycielka pryw. pozostająca w skrajnej nędzy zupełnie dziś zniedołężniała i bezradna, zwraca się z uprzejmą prośbą do litościwych i miłosiernych serc o łaskawe datki czy to jednorazowo czy stale do Redakcji „Głosu Nar". na ręce S. Beaty, Felicjanki, dla W. M.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.